

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi co dzień.

Prenumerata: mies. z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Za granicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Sobota 11 Maja 1935 r.

Nr. 128

Min. Laval w Polsce.

Przyjazd do Warszawy

BERLIN. (Pat). Francuski minister spraw zagranicznych Laval, podczas krótkiego postoju expressu wiozącego go do Warszawy, oświadczył przedstawicielowi PAT: „Niech pan powie, że cieszę się bardzo, iż jadę do Polski i będę mógł widzieć tam przyjaciół polskich”.

O godzinie 8.35 zjechał na dworzec Zoo pociąg paryski, wiozący min. Laval.

O godz. 9.14 min. Laval wraz z towarzyszącymi mu osobami wyjechał w dalszą drogę do Warszawy.

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 18-ej przybył do Warszawy pociągiem „Lux” z Paryża minister spraw zagranicznych Francji Laval. Na dworcu p. ministra Laval powitali minister spraw zagranicznych Józef Beck, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych z dyrektorem protokołu dyplomatycznego Komerem i dyr. Lubińskim, ambasador Francji Laroche w otoczeniu członków ambasady francuskiej, wojew. Jaroszewicz oraz przedstawiciele kolołii francuskiej.

Wrażenie choroby marsz. Piłsudskiego

PARYŻ. (Pat). Wszystkie dzienniki na naczelnym miejscu ogłaszają wiadomość o chorobie marszałka Piłsudskiego i niemożliwości przyjazdu przez niego ministra Laval. Informacja ta wywarła w kołach francuskich duże wrażenie.

BERLIN. (Pat). Cała dzisiejsza prasa poranna podaje na naczelnym miejscu w Paryżu o podróży min. Laval do Warszawy. Na pierwszej stronie dzienniki zamieszczają odwołanie wizyty min. Laval u Marszałka Piłsudskiego.

Wizyta min. Laval u min. Becka

WARSZAWA. (Pat). Minister Laval po przyjeździe do Warszawy złożył dziś wieczorem ministrowi Beckowi wizytę, podczas której odbyła się pierwsza rozmowa między

obu ministrami. Następnie minister Beck z małżonką podejmował ministra Laval obiadem. Po obiedzie w apartamentach ministra spraw zagranicznych odbył się aut.

Depesza Prezydenta Rzeczypospolitej do króla Jerzego.

WARSZAWA. (Pat). Z okazji obchodu 25-lecia panowania króla Jerzego V prezydent Rzeczypospolitej przesłał następującą depeszę:

Jego Królewska Mość Jerzy V, Król Wielkiej Brytanji, Cesarz Indji, Londyn. W pamiętny dzień, kiedy Imperjum Brytyjskie czci 25-lecie pełnego chwytu panowania WKM, proszę Waszą Królewską Mość i Jej Królewską Mość o przyjęcie gorących życzeń, które składam wraz z całym narodem polskim,

szczęścia osobistego i pomyślności narodów W.M. (—) Ignacy Mościcki.

W odpowiedzi na tę depeszę nadeszła z Londynu następujący telegram: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa. Serdecznie dziękuję Państwu, Panie Prezydencie, za uprzejme powinszowania i życzenia dla Królowej i dla mnie z okazji srebrnego jubileuszu mego wstąpienia na tron. (—) Jerzy V.

Termin zwołania sesji Ligi Narodów

PARYŻ. (Pat). Genewski korespondent agencji Havasa donosi, że zwyczajna sesja Ligi Narodów zwołana będzie na dzień 9.IX. Korespondent donosi dalej, że porządek obrad zgrupowania przewiduje m. in. wybór trzech niestałych członków

Rady Ligi na miejsce ustępujących przedstawicieli Meksyku, Polski i Czechosłowacji, których mandaty wygasają we wrześniu. Liga rozpatrzeć ma kwestję zakazu dostawy broni i materiałów wojennych państwu prowadzącym wojnę.

Próbny lot prof. Piccarda

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godzinie 10.10 profesor August Piccard dokonał, z lotniska mokotowskiego w Warszawie, wlotu na balonie „Zurich”. Wraz z prof. Piccardem leciał inż. Tilgenkamp, ppłk Siewlewicz, mjr. Mazurek, kpt. Hynek i kpt. Janusz. Balon poszybował w kierunku, przy kierunku wiatru południowo-wschodnim, z szybkością 8 do 10 metrów na sekundę. Pojemność balonu wynosi 2.200 metrów. Napędzonym on został gazem świetlnym z gazową mieszanką. Na lotnisko przybyło liczne grono oherców lotniczych. Profesorowi Piccardowi wręczono wianek kwiatów. Próbny lot prof. Piccarda obliczony jest na około 2 godziny.

WARSZAWA. (Pat). Balon „Zurich—3”, na którym odbył lot próbny profesor Piccard i towarzyszące mu osoby, wylądował o godz. 13.45 w majątku Branica, 7 km. na wschód od Radzyna. Właściciel majątku p. Rolikowski zaopiekował się załogą balonu. Start balonu z Warszawy był utrudniony ze względu na silne podmuchy wiatru. Po spożyciu obiadu członkowie załogi balonu odjechali do Warszawy. Dziś o godz. 23 pociągiem krakowskim wyjechał do Mościc prof. August Piccard z lotnikiem Tilgenkampem. Towarzyszą im oficerowie Wolszlegier, Mazurek i Bloch.

Głosy prasy międzynarodowej

PARYŻ. (Pat). Prasa francuska obszernie omawia znaczenie podróży ministra Laval do Warszawy.

„L'Oeuvre” twierdzi, że polityka polska jest w dalszym ciągu zagadkowa. Nie wiadomo, czy po rozmowach Laval w Warszawie Francja będzie znała prawdziwe intencje rządu polskiego. Działalność polskiej polityki zwraca się obecnie w kierunku Kreszy. Minister Laval podczas swego pobytu w Warszawie wyłoży niewątpliwie swe poglądy na układ francusko-sowiecki. Po sposobie, w jaki zostaną przyjęte wyjaśnienia, minister Laval będzie mógł osądzić szansę, czy Polska zgodzi się wziąć udział w organizacji bezpieczeństwa na wschodzie Europy. W razie pozytywnym sojusze francusko-polski mogłyby odgrywać w organizacji bezpieczeństwa europejskiego bardzo ważną rolę. „Excelsior” stwierdza, że wizyta Laval nie jest przypadkowa i nie jest grzecznościowa. Wizyta min. Laval była przedmiotem długiej przygotowanej dyplomatycznej rozmowy ministra Laval będał mały trwały wpływ na orientację polityki francusko-polskiej. „Journal des Debats” pisze m. in.: Pakt francusko-sowiecki nigdy nie wzburzył w nas żywego interesu i nie jest równoznaczny z przymierzem. Roządane jest, aby pod tym względem minister Laval udzielił Polsce jaknajdalej idących wyjaśnień. Stanowisko rządu polskiego w stosunku do Niemiec nie da się pogodzić z praktyką przymierza polsko-francuskiego.

LONDYN. (Pat). „Manchester Guardian”, pisząc o wizycie ministra Laval w Warszawie, zaznacza, że jedynym z jej celów jest próba zatarcia wszelkich uraz i załamie nie wszystkich zatargów, które od pewnego czasu podminowały stosunki polsko-francuskie. W dążeniach swoich minister Laval może spotkać się w Warszawie ze zrozumieniem. Dziennik zaznacza, że można oczekiwać, iż minister Laval zadośćuczyni dawnym urazom Polski a również może naprawić naprężone wzajemne stosunki gospodarcze dla dobra obu krajów.

BERLIN. (Pat). Prasa niemiecka z żywym zainteresowaniem śledzi nasroje warszawskie. „Berliner Tageblatt” przypuszcza, że minister Laval ponownie zaproponuje Polsce przystąpienie do paktu wschodniego, który otrzymałby miał zmienioną nazwę układu kolektywnego bezpieczeństwa.

Premjer Flandin czuje się dobrze.

PARYŻ. (Pat). Stan zdrowia premiera Flandina, po dobrze spędzonej nocy, jest zadowalniający.

MIESZKOWSKI
MICKIEWICZA 1.
KAPELUSZE I CZAPKI LETNIE — OTRZYMANO.

Kto wygrał na loterii?

W DNIU 10 MAJA.
Zł. 100.000 — 72859 171042.
Zł. 20.000 — 73722, 83895 99552.
Zł. 10.000 — 2627 11485 20305 20418
26779 58141 100505.
Zł. 5.000 — 38112 52426 54101 78204
101800 185994 166326.

Z Litwy.

Zniesienie nabożeństw polskich

KRÓLEWIEC. (Pat). „Dzień Polski” donosi, że w miejscowości Łopie na Litwie zniesione zostały odprawiane tam, co pewien czas, nabożeństwa i kazania polskie. Ludność miejscowa udała się z petycją

do proboszcza, który oświadczył, że że ma zakaz urzędowy odprawiania nabożeństw polskich, i że nabożeństwa te będzie dodatkowo od siebie odprawiał.

X-lecie Związku Wyzwolenia Wilna

„Musu Rytujus” zamieszcza wywiad z prezesem ZWW dr. A. Juszką w sprawie działalności ZWW z okazji dziesięciolecia Związku. Przed 10-ciu laty założono w Kownie ZWW. Jednym z założycieli Związku jest prezydent Antoni Smetona, który się m. in. podpisał pod pierwszym statutem Związku. Inicjatorem i pierwszym członkiem Związku jest profesor Akademii Rolniczej kanonik F. Kermeszis. W niektórych pismach litewskich ukazały się błędne wiadomości odnośnie ustąpienia profesora M. Birżyszki. Rozpuszczono nawet pogłoski, że prof. ze ZWW zmienia swą taktykę. Zaznaczyć należy raz jeszcze, że prof. Birżyszka wycofał się z kierownictwa Związkiem i pracy społecznej jedynie dla pracy naukowej. W związku z tem prof. Birżyszka będzie musiał na dłuższy

czas wyjechać z Niepodległej Litwy. Centr. komitet Związku rozważa wprowadzić obecnie nowe metody pracy, jednak dzieje się to w związku z dziesięcioleciem ZWW.

Dla uczczenia 10-lecia ZWW wydany będzie specjalny numer „Musu Vilnius” oraz odbędą się w maju i czerwcu uroczyste zebrania w miastach i gminach. Z okazji X-lecia komitet centralny ZWW uchwalił zorganizować instytut dla badania Wileńszczyzny i jej problemów.

Obecnie ZWW liczy 540 oddziałów i ok. 25 tys. członków. Kilkadziesiąt oddziałów istnieje również zagranicą: w U. S. A., Anglii, Francji, nawet w Chinach. Związek najlepiej prosperuje w Litwie południowej w okręgu oliwkim. W miastach większość członków stanowią urzędnicy i zawodowcy, jak pocztowcy, kolejowcy itd.

Nagroda literacka m. Grodna

GRODNO. (Pat). W związku z rocznicą śmierci Elzy Orzeszkowej rada miejska w Grodnie ustaliła jednorazową nagrodę lite-

raty w sumie 3.000 zł. Nagroda ta ma być przyznana w dniu 17 maja 1936 r.

Zjazd działaczy kulturalno-oświatowych w Grodnie

GRODNO. (Pat). Wzruszając się na Wilnie, komitet uczczenia pamięci Elzy Orzeszkowej w Grodnie z okazji 25 ej rocznicy jej zgonu, organizuje w ramach obchodu w dniu 18 i 19 maja r. b. zjazd działaczy

kulturalno-oświatowych z grodzieńszczyzny. Zjazd ten poświęcony będzie omówieniu idealów Elzy Orzeszkowej i stosunku ich do współczesnych zagadnień życia kulturalno-społecznych.

Wycieczka prasowa do rozgłośni wileńskiej

Na trakcie oszmiańskim, tuż zaraz za Wilnem, prawie obok lotniska na Porubaniku zwraca uwagę przejeżdżających mały domek o białych ścianach i dwie szeregowe 70 mtr. anteny, które roznoszą z Wilna na cały świat dźwięki wygłoszone przed mikrofonem Polskiego Radja w Wilnie.

Na Lipówce mieści się Wydział Techniczny Rozgłośni Wileńskiej. Wczoraj właśnie została zorganizowana na Lipówkę wycieczka prasowa.

Oprowadzani przez inż. Dąbrowskiego zwiedziliśmy ciekawe urządzenia techniczne. W szeregu pokojów umieszczone są najrozmaitsze aparaty radiowe, a obok nich widnieją tabliczki ze strzałką i trupa cząstką: „uwaga silne napięcie”.

Napięcie jest rzeczywiście silne. Przy wejściu do budynku podpisujemy deklarację, że bierzemy na siebie całkowitą odpowiedzialność w razie ewentualnej katastrofy. Przy czynia się to oczywiście do tego, że każdy nasz krok jest stawiany poważnie i z pewnego rodzaju obawą, że a nuż coś się stanie niesamowitego.

Inż. Dąbrowski pokazuje nam całą kolekcję lamp radiowych. Jedne są wielkości lilipucie, co parę centymetrów, drugie zaś są potężne. Lampy te żyją tylko parę tysięcy godzin, a kosztują bardzo dużo. Nic też dziwnego, że są one strzeżone jak najdroższe skarby.

Po naciśnięciu tajemniczego guzika idą w ruch maszyny. Zaczyna żyć stacja. W sali tej zgrupowane

wszystkie aparaty, które posiadają napięcie 10 tysięcy volt. Są one zamknięte za kratą przyciemnioną, że po otwarciu kraty automatycznie napięcie zostaje wyłączone.

Był taki mały wypadek, że do jednej z „szafek” wpadła któregoś dnia mysz, która poniosła śmierć, „na elektrycznym krześle”.

Ze studia mieszczącego się przy ul. Witoldowej audyjcje wszystkie idą drogą telefoniczną na Lipówkę, a tu dopiero zostają wzmocnione i puszczane na anteny.

Ciekawym jest również, że w jednej z kabin mieści się chłodnica, która służy do przeczyszczania wody, potrzebnej do ochładzania lamp radiowych i do usuwania z nich wapienia.

Na Lipówce pracuje tylko kilku ludzi. Inżynierowie i technicy regulują życie stacji, a jeżeli zajdzie potrzeba nadania audycji nie z Witoldowej, a bezpośrednio z Lipówki, to wówczas puszcza się w ruch gramofon, albo nastawia się mikrofon. Oczywiście, że jest to tylko kłapa bezpieczeństwa.

Po zwiedzeniu Lipówki i po wdrapaniu się na antenę odjeżdżamy samochodem, by jeszcze kilka godzin spędzić w mieście w gronie członków dyrekcji Polskiego Radja w Wilnie i w gronie kolegów dziennikarzy.

Na zakończenie warto zaznaczyć, że Polskie Radjo w Wilnie stosunkowo dość często organizuje wycieczki oraz konferencje prasowe, doceniając całkowicie znaczenie prasy.

JUŻ 127 OSÓB SUBSKRYBOWAŁO
3% - wą Premjową Pożyczkę Inwestycyjną
NA SUMĘ 101.700.— ZŁ.
w Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym
na Antokołu w Wilnie przy ul. Zamkowej, 18
Dla umożliwienia opóźniającym się w spełnieniu obowiązku obywatelskiego Bank nasz uzyskał prawo przyjmowania subskrypcji także w dniu 11 maja w sobotę w godz. od 9 rano do 1 w południe.

CO URADZONO W KOWNIE

NA KONFERENCJI PAŃSTW BAŁTYCKICH

RYGA — 9.5 (PAT) — Komunikat oficjalny, wydany w dniu zamknięcia kowieńskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich stwierdza m. in. że w sprawach współpracy gospodarczej tych państw konferencja nie powzięła ostatecznych decyzji, postanawiając jedynie zaproponować swoim rządów zwołanie specjalnej narady gospodarczej jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Na konferencji poruszana była sprawa unifikacji nomenklatury celnej, umowy arbitrażowej, współpracy dyplomatycznej i konsularnej oraz wspólnych reprezentacji w Lidze Narodów i międzynarodowym biurze pracy. Dalej wysłuchano sprawozdania o wynikach dotychczasowych prac nad projektem konwencji o wykonywaniu decyzji sądowych w sprawach cywilnych oraz o uznawaniu wyroków sądowych, jak również o projekcie konwencji o wydawaniu przestępców i unifikacji prawa o bankructwie. Jeżeli chodzi o sprawę ogólną - polityczną, to komunikat oficjalny precyzuje stanowisko konferencji w sposób następujący: stwierdzając, że nadal istnieje dążenie do utrwalenia bezpieczeństwa w Europie wschodniej, co początkowo przejawiało się w idei paktu wschodniego i że starania w tym kierunku dały rezultaty, potwierdzające zgodę z ideą kolektywnej i regionalnej gwarancji bezpieczeństwa, trzy państwa bałtyckie oświadczają, że czynnie i lojalnie uczestniczą w każdym poczynaniu, któ-

rego celem jest utrwalenie bezpieczeństwa w wschodniej Europie.

Po stwierdzeniu, iż między państwami bałtyckimi winien być utrzymany duch wzajemnej solidarności, komunikat zaznacza, że solidarność ta jest najlepszą gwarancją pomyślanej współpracy, która przejawiać się winna we wszystkich projektach organizacji bezpieczeństwa.

Ministrowie spr. zagranicznych państw bałtyckich będą szukali możliwości ujednostajnienia i rozszerzenia metod swej współpracy oraz okazywania sobie wzajemnego poparcia.

THEO

ULEPSZONY PROSZEK JAPONSKI
zabija PŁYSKWI mole, muchy, pchły
niszczy robactwo kuchenne

THEO

Repr. Różycki
Marszałk. 82.
Ładać wszędzie

Czy Hitler złożył deklarację?

BERLIN, 9.5 (PAT.). W związku z pogłoskami o mającej nastąpić w najbliższym czasie programowej deklaracji kanclerza Hitlera przed Reichstagiem na temat polityki zagranicznej Rzeszy, przedstawiciel PAT. zwrócił się do miarodajnych niemieckich czynników politycznych, które oświadczyły, że dotychczas nie powzięto definitywnej decyzji w tej sprawie. Zwołanie Reichstagu oświadcza tutaj — odbywa się zawsze drogą urzędowego ogłoszenia, które wówczas podawane jest do wiadomości

publicznej. Dotychczas tego rodzaju ogłoszenia nie opublikowano, tembardziej nie jest jeszcze wiadome o rzekomej enuncjacji politycznej kanclerza. Polityczne koła niemieckie nazywają tego rodzaju zapowiedzi dowolnymi kombinacjami, nie zasługującymi na bliższe uwzględnienie.

90 tys. żydów opuściło Rzeszę

BERLIN, 9.5 (PAT.). Według danych tajnej policji państwowej, liczba emigrantów żydów, którzy dotychczas opuścili granice Rzeszy, wynosiła około 90.000, ilość zaś emigrantów politycznych pochodzenia aryjskiego 20000. Dotychczas powróciło do Niemiec około 10.000 emigrantów, z czego 99 procent stanowią żydzi.

Urzędowe zaprzeczenie o nieurzędowych rozmowach

BERLIN, 8.5 (PAT.). Niemieckie biuro informacyjne donosi: „Berliner Tageblatt” stwierdza, że podane przez prasę angielską wiadomości o tem, jakoby Wilhelmstrasse prowadziła nieurzędowe rozmowy z ambasadorami W. Brytanji i Włoch, a także posłem Belgji w sprawie strefy zdemilitaryzowanej, są niezgodne z prawdą.

Na Formozie znów trzęsienie ziemi

TOKJO, 8.5 (PAT.). Dziś na wyspie Formozie powtórzyło się trzęsienie ziemi. Znaczna ilość domów legła w gruzach. Ludność, która tylko co przeżyła okropności trzęsienia ziemi, w panice opuszcza domostwa. Liczba ofiar jest znaczna, dotychczas zanotowano 90 wypadków śmierci.

ANGLJA BUDUJE NOWE SAMOLOTY

OKÓLNIK MINISTERSTWA DO FABRYK LOTNICZYCH

LONDYN, 9.5 (PAT). Popołudniowy „Star” donosi, że brytyjskie ministerstwo lotnictwa wysłało do wszystkich firm, znajdujących się na wybranej liście zakładów, produkujących samoloty, okólnik, w którym doradza zakładom tym wzmoczenie produkcji, zabrania im wykonywania obcych zamówień bez uprzedniego porozumienia się z ministerstwem lotnictwa oraz przeprowadza ankietę, do jakiego maksimum może dojść produkcja tych zakładów, zaznaczając, że w związku z planem rozbudowy lotnictwa firmy te otrzymają zamó-

wienia, dzięki którym warsztaty ich będą na dłuższy czas mogły pracować pełną parą. Wśród zakładów, do których okólnik ten został skierowany, „Star” wymienia firmy Fairey, Handley Page i Hawker. Zwłaszcza Hawker, jak twierdzi „Star”, otrzymać ma poważne zamówienia rządowe na samoloty do bombardowania. Okólnik wzywa firmy te do jak najszybszego wykończenia zaległych zamówień i rozpoczęcia nowej produkcji, zdwojonej w stosunku do obecnej. Ta wzmocniona produkcja budowy samolotów firm brytyjskich przewidziana jest — jak pisze „Star” — na co najmniej 2 lata. Gabinet wyznaczył podkomitet, zajmujący się obecnie planem rozbudowy sił lotniczych. Do podkomitetu tego, oprócz ministra lotnictwa, lorda Londonderry, należą: minister handlu Runciman, minister robót publicznych Ormsby Gore i minister kolonii Culliffe Lister. Rząd złoży stosowne oświadczenie w toku debaty nad sprawą obrony lotniczej, która wyznaczona jest na 22 maja.

Przyjęcie na cześć ambasadora Noela

PARYŻ, 9.5 (PAT.). Ambasador R. P. Chłapowski z małżonką wydalili przyjęcie na cześć nowo-mianowanego ambasadora Francji w Warszawie p. Leona Noela. W przyjęciu wzięło udział 60 osób. Prócz honorowego gościa obecni byli m. in. gen. Gouraud, gen. Gamelin, gen. Lerond, b. minister Lemery, Paul Renaud, b. podsekretarz stanu de Tesson, b. ambasador w Warszawie Panafieu, ambasador Belgji i wiele innych wybitnych osobistości ze świata politycznego.

Sowiety obrażyły się na Litwę

PARYŻ, 9.5 (PAT.). „Le Petit Journal” zamieszcza depeszę z Tallina, iż rząd Z. S. R. R. wycofał swą propozycję zawarcia paktu wzajemnej pomocy sowiecko - litewskiego z dnia 6 kwietnia r. b., gdyż rząd litewski wykazał mało pośpiechu w odpowiedzi na tę propozycję.

Głód w Ameryce

NOWY YORK, 8.5 (PAT.). W stanie Illinois wybuchły zamieszki na tle głodu, który ogarnął około 200.000 mieszkańców stanu z różnych warstw ludności. Wskutek zamknięcia ośrodków pomocy sytuacja staje się poważna. 500 demonstrantów maszeruje do stolicy stanu, Springfield, żądając otwarcia stacji opieki społecznej.

PRZED STU LATY

„GAZETA WARSZAWSKA”

z dnia 10 maja 1835 r.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE. Z Paryża. W Renne znajduje się od niejakiego czasu obcy, który twierdzi, że jest naturalnym synem Napoleona i żyje bardzo wykwintnie. Zapewniają, że roczny dochód jego wynosi 300.000 fr.

Z Rzymu. Pomimo tego, że wiosna już przeszło miesiąc trwa, jednak góry Sabińskie są jeszcze śniegiem okryte i mamy zimno, które wiatr północny czyni jeszcze dotkliwszym. I z Parmy donoszą o niezwykłym zimnie.

Z Hiszpanji. Hiszpański minister wojny Jeneral Valdez wydał pod dniem 18 kwietnia z głównej kwatery Vittoria odezwę do mieszkańców Nawarry i baskijskich prowincyj. Przyrzeka tym amnestya, którzy się w ciągu 14 dni poddadzą „Wszelako, powiada dalej, gdyby się w rzeczonem czasie nie poddano, oświadczam najuroczyściej, że oddam na pastwę płomieni wszystkie mieszkania niektórych dolin, które Karlistom za kryjówki służą, i gdzie znajdują kary godne przyjęcia i pomocy; w każdym razie poważać będą życie i własność mieszkańców, którzy udadzą się do miejsc, gdzie znajdzie się załoga, lub do spokojnych prowincyj. Ten środek jest bolesnym; ale gdzie tego dobro kraju wymaga, tam wszystkie uczucia ludzkości milczyć powinny. Mieszkańcy Nawarry i Baskijskich prowincyj! Niosę wam przebaczenie i pokój, albo karę i zniszczenie. Wybór od was zależy!”.

Czy sekta marjawitów istnieje legalnie?

W r. 1927 biskup marjawicki złożył w ministerstwie w. r. i o. p. statut zasadniczy „wewnętrzny, kanoniczny ustroju polskiego autonomicznego staro-katolickiego kościoła Marjawitów”. Statut ten dotychczas nie uzyskał zatwierdzenia władz. Istnienie kościoła marjawickiego opiera się więc wyłącznie na dawnych przepisach z czasów zaboru rosyjskiego. W związku z tem powstała wątpliwość, czy wogóle kościół marjawicki egzystuje legalnie?

Jak słysząc w najbliższym czasie sprawa kościoła marjawickiego ma być zasadniczo rozstrzygnięta.

Prof. Morawski zaproszony do Moskwy

Władze sowieckie wystosowały oficjalne zaproszenie do dyrektora Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie, prof. Morawskiego, na międzynarodowy festiwal muzyczny, który odbędzie się w pierwszych dniach czerwca w Leningradzie. (i)

Przy zaparciu stolca, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” daje obfite wypróznienie. Pytajcie się lekarzy. 3275

Sowiecko - czechosłowacka konwencja lotnicza

MOSKWA, 8.5 (PAT.). Czechosłowacka delegacja lotnicza z dyr. Raubikiem na czele została przyjęta przez kierownika sowieckiego lotnictwa cywilnego Tkaczewa, poczem przystąpiono do rokowań o konwencję lotniczą w sprawie komunikacji powietrznej pomiędzy Moskwą a Pragą. Delegacja zwiedzi szereg stacyj lotniczych. Pobyt delegacji obliczony jest na około 10 dni. Dnia 26 b. m. oczekiwana jest w Moskwie wizyta reprezentacji czechosłowackiego lotnictwa wojskowego, z dowódcą powietrznych sił zbrojnych gen. Fiferem.

Stosunki dyplomatyczne Belgji z Sowiecami

BERLIN, 9.5. — PAT. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Brukseli iż rząd zawiadomił parlament, że zamierza podjąć stosunki dyplomatyczne z Rosją Sowiecką. Wicepremier Vandervelde otrzymał polecenie zająć się tą sprawą.

Hitleryzm nie ma swego poety

BERLIN, 9.5 (PAT.). Ufundowana w r. 1859 państwowa nagroda im. Schillera, udzielana co 6 lat za najlepszy utwór dramatyczny żyjącego poety niemieckiego, w tym roku nie została przyznana. Jury uznało, że kandydatem do nagrody może być tylko wielki poeta, piszący w duchu narodowego socjalizmu, a takiego poety narazie w Niemczech niema, wobec tego nagrodę przeznaczono na fundusz pomocy dla ubogich literatów.

Kancelarz Schuschning we Włoszech

RZYM, 9.5 (PAT.). O godz. 15-ej przybył do Florencji kanclerz Schuschning. Powitał go na dworcu prefekt i szef protokołu min. spraw zagranicznych.

Ks. biskup Jełowicki u Ojca św.

CITTA DEL VATICANO, 9.5 (PAT) Papież przyjął na prywatnej audjencji biskupa Sufragana lubelskiego ks. Jełowickiego.

CZYŚ PODPISAŁ 3% POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ?

DZIS OSTATNI DZIEŃ SUBSKRYPCJI!

WALKA PAROWOZU O PANOWANIE NA KOLEJACH

Żadne panowanie nie jest wieczne na tym świecie, to też staruszka lokomotywa parowa, królująca przez lat kilkadziesiąt niepodzielnie na kolejach żelaznych, już w pierwszych latach XX wieku ujrzała występującą przeciwko sobie groźną konkurentkę w postaci lokomotywy elektrycznej. Pod względem czysto technicznym konkurentka ta miała rozmaite zalety, jak możliwość rozwijania większych szybkości, niż wczesne lokomotywy parowe, równiejszy i elastyczniejszy bieg i t. p., jednakowoż jej zwycięstwu stały na przeszkodzie liczne inne względy. A więc koszty, połączone z przebudowaniem torów i nabyciem nowego taboru maszyn, przyczem kosztów tych nie można było pokryć przez oszczędności przy nowym rodzaju pociągów, gdyż trakcja elektryczna wcale od parowej tańsza nie była; nie mała też przeszkodą w elektryzowaniu kolei była niechęć sztabów generalnych, które musiały się z tem liczyć, że jeden dobrze uplasowany pocisk, czy bomba, demolując centralę elektryczną, unieruchomić może odrazu całą linię kolejową, gdy przy trakcji parowej tego rodzaju szkody są zawsze lokalne, łatwiejsze do zniesienia i zreparowania. Ostatecznie przed wojną nigdzie na kontynencie Europy nie doszło do elektryfikacji znaczniejszych linii kolejowych.

Po wojnie sprawa w niektórych państwach przybrała inny obrót. Nie-

które z nich, nie posiadające własnego węgla, postanowiły się uwolnić od zależności od zagranicy, zaleźności, która mogłaby stać się kiedyś fatalną i zwróciły się do wyzyskania na potrzeby komunikacyjne innych źródeł energii, przedewszystkiem energii spadku wód. W ten sposób doszło do elektryfikacji kolei szwajcarskich i częściowo austriackich, opartej na systemie centrali wodno - elektrycznej. Francja zelektryfikowała swe koleje południowe i jedną z linii, prowadzących z Paryża na południe. W Niemczech w dalszym ciągu panuje trakcja parowa, jedynie na niektórych liniach mniejszego znaczenia przeprowadzono elektryfikację.

Nie zdetronizowano więc jeszcze w Europie lokomotywy parowej, powstała jednak w jej królestwie bardzo już poważne wyrwy, co skłaniać ją musi do poważnych wysiłków jeżeli chce resztę posiadania ocalić. Najwyższa, jak się zdaje walka toczy się we Francji, a tamtejsi konstruktorzy zbudowali już szereg maszyn, stanowiących znaczny postęp w porównaniu z dawnymi zarówno co do osiągniętych szybkości, jak i ekonomji w zużyciu paliwa. Szybkość ponad sto kilometrów na godzinę weszła tam już w normalne użycie, a najnowsze maszyny spalają zaledwie 1 kg. węgla na konia i godzinę, a więc trzy razy mniej niż lokomotywy dawniejszych typów. Moc poszczególnych maszyn została ogra-

nie powiększona, dochodzi dziś do 2500 koni parowych, a nowe projekty przewidują podniesienie jej do 4000 i 5000 koni. Naturalnie, że do wyprodukowania takiej ilości pary, jaką muszą zużywać podobne potwory, cała konstrukcja palenisk i kotła musiała być całkowicie zmieniona i wprowadzone zupełnie nowe zasady. Istnieje jednak możliwość zmodernizowania znacznej części dawnego taboru i nadania mu większej sprawności; ta okoliczność przechyliła walkę na korzyść lokomotywy parowej jeszcze na czas długi.

W ostatnich paru latach ukazał się na liniach kolejowych nowy konkurent w postaci samochodów na szynach, znanych i u nas „torped”. Nowy ten środek lokomocji ma swe niezaprzeczone korzyści i szybko się wszędzie zadamowia. Jednak i tutaj lokomotywa nie daje za wygraną i zostawiając torpedom wolne pole na niewielkich przestrzeniach, stara się skutecznie o utrzymanie swego stanu posiadania na dłuższych przebiegach, mając za sobą tę wyższość, iż podróż w „torpedzie” w ciągu dłuższego czasu, np. 8 lub 10 godzin jest jednak bardzo niewygodna. Powstała więc myśl puszczania zamiast wozów-torped całych lekkich pociągów, które mogłyby pod względem szybkości skutecznie z wozami motorowymi konkurować.

Okazało się, że lokomotywa parowa i to nie specjalnej konstrukcji, lecz typu już używanego, może zupełnie dobrze sprostać zadaniu, trzeba tylko usunąć, a raczej znacznie zmniejszyć

wpływ głównego wroga szybkości, — oporu powietrza. Opór ten rośnie z drugą potęgą szybkości, to też przy dziś wymaganych szybkościach stanowi pierwszorzędnym czynnikiem przeszkadzającym. Wydatne zmniejszenie tego oporu osiąga się przez nadanie poruszającemu się przedmiotowi formy t. zw. aerodynamicznej, czyli opływowej, pozwalającej na łatwe zeslizgiwanie się powietrza wzdłuż tej formy i unikającej wszelkich płaszczyzn do ruchu powietrza prostopadłych, a więc stawiających temu ruchowi znaczny opór, powodujących tworzenie się wirów powietrznych i t. d.

W ubiegłym miesiącu francuska linja kolejowa Paryż — Lyon — Marsylja — Nizza rozpoczęła próbne jazdy z takim pociągiem - torpedą. Składa się on z lokomotywy, tendra i trzech wagonów pierwszej i drugiej klasy, liczących razem 192 miejsca dla pasażerów. Użyto do jego zestawienia lokomotywy z istniejącego taboru i zwyczajnych wagonów osobowych; za cel postawiono sobie osiągnięcie szybkości t. zw. komercyjnej 110 kilometrów na godzinę między Paryżem a Marsylją i 100 klm. między Marsylją a Nizą, tak, że podróż z Paryża do Nizy trwałaby 10 godzin. Próbné jazdy poprzedziły dłuższe badania nad formą, jaką należy nadać pociągowi w celu jak najwydatniejszego zmniejszenia oporu powietrza. Według wyniku tych badań odkryto lokomotywę pancerną z blachy formy aerodynamicznej, przyczem specjalne tarcze skierowują dym w górę i zapewniają w ten sposób maszyniście do-

stry widok z jego okienka, co jest w tym wypadku bardzo ważne, gdyż maszynista przy wielkich szybkościach nie może się wychylić na zewnątrz w celu lepszego obserwowania drogi przed sobą. Na wagonach umieszczono tylko płaszczki blaszane, okrywające koła prawie aż do ziemi, oprócz tego kauczukowymi płaszczkami osłonięto przerywy między wagonami, tak że cały pociąg wygląda zewnątrz jak jeden blok. Okna w wagonach podczas jazd próbnych były także pozamykane, tak że nigdzie powietrze nie mogło tworzyć wirów i miało możliwość swobodnego zeslizgiwania się po powierzchni. Lokomotywa była jak już wspomnieliśmy stara, (typ „Atlantico” o 1500 koni parowych mocy), pochodząca z około 1900 roku, poczyniono na niej tylko pewne zmiany w smarowaniu niektórych części, a pod blaszanym płaszczem okrywającym ją przewidziano przejście, umożliwiające dostęp podczas biegu do niektórych smarownic.

Próby wypadły bardzo pomyślnie. Osiągnięto szybkość 150 kilometrów na godzinę, a więc podobną do szybkości najmniejszych torped. Szybkość 140 kilometrów można było utrzymać przez czas dłuższy, przyczem równość biegu pociągu była bardzo dobra i wygodą pasażerów oczywiście lepiej zapewniona, niż w ciasnych torpedach. Próby trwają dalej teraz już z częściami otwartymi oknami i mają przebieg pomyślny.

Stara lokomotywa parowa zdaje więc dobrze najwymyślniejsze egzaminy. ARCTURUS.

PRZYJAZD PRZEDSTAWICIELA FRANCJI

Przyjazd do Warszawy francuskiego ministra spraw zagranicznych, jest wydarzeniem dużej doniosłości. Stolica Polski wita p. Lavala z tym samym uczuciem serdecznej sympatii, z jakim witała p. Barthou. Nic się bowiem od czasu przyjazdu tego ostatniego w nastroju opinii polskiej nie zmieniło. Uczucia narodu polskiego w stosunku do Francji są wciąż te same, jakie były w czasie wojny i w okresie powojennym. Istnieje też niezmiennie przeświadczenie o tem, że historia i geografia nakazują ściśle współdziałanie polityczne dwóm państwom, mającym podobne interesy w Europie. Serce i głowa są w tym wypadku zgodne, nie mogło być przeto w Polsce żadnych w tym względzie wahań, żadnego zamieszania.

Nie zamykamy oczywiście oczu na to, że w ciągu ostatniego roku w działaniu politycznym między rządami francuskim i polskim nie zawsze była zgoda. Wiemy dobrze, że w nastrojach opinii francuskiej wiele się zmieniło, jeśli chodzi o Polskę, a świadomość ta napędza nas troską. Wypada wszelako stwierdzić, że i na tej płaszczyźnie w ostatnich miesiącach zarysował się pewien zwrot. Znikł z pola widzenia główny powód nieporozumień — projekt paktu wschodniego. Porozumienie francusko-sowieckie, które zajęło miejsce tego paktu, jeśli będzie właściwie praktykowane i wykonywane, nie stanie w sprzeczności z interesami polskimi, co więcej, może być pożyteczne zarówno dla Francji, jak dla dwóch państw wschodnich, które dziś są z nią w sojuszach.

Głosowanie polskiego ministra w Genewie w sprawie aktu niemieckiego z dn. 16 marca, dowodzi — w naszym przekonaniu — niezbitości, że w chwili krytycznej, decydującej, miejsce Polski jest zgóry wskazane przez wspomniane już powyżej czynniki geograficzne i historyczne, które są, i będą zawsze, silniejsze od przemijających nastrojów czy dąsów.

Nie jesteśmy poinformowani, nie wiemy jakie sprawy szczegółowe będą przedmiotem rozmów między rządem polskim a ministrem francuskim. To wiemy wszakże, że rozmowy te odbywać się będą w sprzyjających warunkach politycznych. Nie jest — zdaniem naszym — wcale rzeczą obojętną to, że ludność polska stolicy i całego kraju będzie śledziła te rozmowy ze szczerą i prawdziwą sympatią. Lecz sądzimy także, że są wszystkie obiektywne warunki po temu, ażeby wszystkie sprawy, jakie jeszcze są w zawieszaniu między Francją a Polską, zostały całkowicie i ostatecznie wyjaśnione, ażeby w ten sposób formalny sojusz nabrał żywej treści, ażeby był praktykowany nadal w pełnym zaufaniu, które dopiero nadaje umowom pisanym wagę odpowiednią i robi z nich realne narzędzia polityki międzynarodowej.

Dobre polityczne wyniki wizyty p. Lavala w Warszawie będą wówczas podstawą, na której będzie można oprzeć dzieło naprawy stosunków między dwoma narodami, stosunków — mówimy to szczerze — dziś niezadowolających. Tu wszakże muszą już wkroczyć czynniki społeczne, które jedynie mają możliwość przeprowadzenia skutecznej akcji.

Uwagi powyższe pragniemy zamknąć stwierdzeniem, że cały naród polski wita przedstawiciela Francji i gościa naszej stolicy z całą serdecznością i z pełnym zrozumieniem wspólności interesów i poglądów, jaka istnieje między dwoma państwami.

ZMIANA NASTROJÓW W GRECJI

Ateny, w maju.

Ostatnie tygodnie przed wyborami do greckiego Zgromadzenia narodowego, które odbędą się w dniu 2 czerwca, przechodzą pod znakiem ostrej walki pomiędzy zwolennikami ustroju monarchicznego a obrońcami ustroju republikańskiego.

Roznamiętnienie panujące w Grecji wynika nie tylko z rozbieżności teorii politycznych wyznawanych przez



Zaprzysiężenie nowych gwardzistów papieskich

rózne odłamy społeczeństwa, ale i z zadawnionymi osobistymi nienawiściami i porachunkami. Grecja od 1909 r. przeżyła 17 zamachów i rewolucji. Spowodowało to głęboki rozdźwięk w społeczeństwie i zniweczyło jedność moralną armii, dziś już głęboko przepojonej duchem niezgody i partyjnicstwa.

Obecnie można wnosić, że stanowisko rządu Tsaldarisa nie jest tak dalece republikańskie, jak to głosiły enuncjacje rządowe podczas tłumienia powstania wywołanego przez Venizelosa i jego zwolenników. Ukrywane, dotychczas dążenia monarchistyczne pewnych odłamów rządzącej grupy występują teraz dość wyraźnie. Cała republikańska opozycja została rozbita i znacznie osłabiona. Przywódcy jej już to zostali skazani, już to zostaną niebawem unieszkodliwieni. Rząd w dalszym ciągu usuwa stronników Venizelosa z administracji i z armii, hamując jednak zbyt zagorzałych zwolenników represji, którzy dążą do krwawego odwetu za rozstrzelanie przez Venizelosa w roku 1922 gen. Populios i gen. Chadzianistesisa.

To też pomimo zniesienia stanu wojennego wątpliwym jest, czy przy takich nastrojach partja republikańska będzie mogła wziąć udział w wyborach.

Walka wyborcza rozegra się przede wszystkim pomiędzy grupami rządowymi. Pomiedzy Tsaldarisem i gen. Kodylisem z jednej strony, a monarchistami z gen. Metaksasem na czele z drugą. Rewolucja marцова w znacznym stopniu skompromitowała w o-

czach społeczeństwa ruch republikański i utrwalała drogę do restauracji. Wiadomości, które ukazały się w prasie zagranicznej o powrocie na tron króla Jerzego znajdują pewne uzasadnienie w nastrojach, które dają się zaobserwować ostatnio w Atenach. W grupie rządowej powstaje coraz wyraźniej rozbieżność pomiędzy premierem Tsaldarisem i gen. Kondylisem. Tsaldaris uchodzi w Grecji za bardzo ostrożnego polityka, który nie wyowiada się zbyt stanowczo za utrzymaniem obecnego ustroju. W enuncjacjach swoich podkreśla, że decyzyjną w tej sprawie należy do całego narodu greckiego, t. zn. do Zgromadzenia narodowego. Gen. Kondylis, który początkowo opowiadał się za ustrojem republikańskim, ostatnio przeszedł znaczną ewolucję i oświadczył publicznie, że uważa dopuszczalną agitację na rzecz monarchji.

Republikanie, którzy do niedawna upatrywali w nim gwarancję zachowania obecnego ustroju, zdają już sobie sprawę z tego, iż gen. Kondylis zaczyna skłaniać się ku monarchji. Zajmuje on pośrednie stanowisko pomiędzy premierem Tsaldarisem i gen. Metaksasem. Gen. Metaksas bowiem jest zwolennikiem natychmiastowego wprowadzenia monarchji i powrotu na tron króla Jerzego. W ten sposób do rozbitcia venizelistów najślisze ugrupowania, które powstały w kraju albo są usposobione obojętnie w stosunku do zmiany ustroju, albo wyraźnie są przeciwne republice.

ADOLFOW.

PRZEGLĄD PRASY

ZYDOWSKIE PRETENSJE

Łódzki żargonowy „Nojer Folksblatt” pisze:

„Musimy żądać żydowskich koncertów w radio. Nasza redakcja otrzymuje codziennie listy czytelników, domagających się od radia urządzania koncertów żydowskich. W listach skarżą się żydowscy abonenci radiowi, dlaczego stacja łódzka nie transmituje żadnych koncertów żydowskich. W Łodzi mieszka tysiące abonentów żydów, którzyby z chęcią posłuchali żydowskiego koncertu czy żydowskiego słowa żywego. Stacja łódzka niestety nie uważa za stosowne dawać od czasu do czasu żydowskiego koncertu. Nasi czytelnicy mają rację. Dlaczego radiostacja łódzka nie nadaje koncertów żydowskich? Dlaczego Wilno i inne miasta dają od czasu do czasu żydowskie koncerty, a Łódź nie? Mamy prawo żądać, ażeby takie koncerty były. Mamy w Łodzi chóry, jak: Hazomir, Szir, dlaczego nie może być żydowskich referatów? dlaczego nie może być żydowskich odczytów i feljtonów i rozmów o żydowskiej kulturze i żydowskiej literaturze lub teatrze? Tego wszystkiego abonenci żydzi mają prawo żądać. Zwracamy się przeto do Dyrekcji Radia w Łodzi, ażeby zażądało słusznym żądaniem abonentów żydów i wprowadziło do programów żydowskie koncerty żydowskie feljtony, żydowskie referaty. Chcemy mieć nadzieję, że Dyrekcja Radia uwzględni te postulaty.”

Mamy tu charakterystyczną próbkę żydowskiej zachłanności.

Gdyby nawet stanąć na stanowisku, że Polska, na wzór dawnej Austrii, ma być państwem „narodowościowym”, trudno zrozumieć, dlaczego żydzi którzy stanowią niewiele więcej, niż dziesiątą część ogółu ludności państwa, mieliby mieć zawarowane specjalne przywileje we wszystkich niemal radiostacjach?

Takby można rozumować, uznając Polskę za państwo narodowościowe. Ale jak dotąd nikt jeszcze Polski za państwo narodowościowe głośno nie uznał.

PROBKA DZIAŁALNOŚCI BIUROKRACJI

„Kurier Lwowski” podaje charakterystyczny fakt z wsi w ziemi Czerwieńskiej, dobrze ilustrujący arbitralność i... niedostateczne przemysłienie niektórych poczynań naszej nadzwyczajnie rozbudowanej biurokracji.

„Pan starosta rozkazał wójtowi, wójt rozkazał sołtysom, sołtysi rozkazali gminie — i oto oblicze wsi odmienna się jakby czarem, z dnia na dzień prawie.

Jadąc przez tę tak dobrze i zdawna znaną wioszczyznę, nie dowierza się własnym oczom. Ta sama, czy nie ta sama? Niby ta sama, a przecież inna. Co to jest? co się stało? Wzrok błądzi tu i tam, stara się zorientować, docieć przyczyny tej zmiany... Aha, wycięto wszystkie drzewa.

Znagła wylania się chałupa, której przedtem wcale widać nie było, lub podwórko z nieuniknioną gnojówką, zresztnie dotychczas zamaskowaną murem bujnej zieleni. Oto cerkiew dokoła której szumiały przez lat sto lub więcej pachnące lipy i rozłożyste jesiony. Nie przepuszczono nawet młodym smrekom, ocieniającym kapliczkę u wjazdu do wsi, a płoty umajone ongiś wierzbami, wyglądają bez tej ozdoby jakoś smutno, ubogo. Słowem wszystko jest szkaradne i bez sensu.”

Skąd się podobny rozkaz władz administracyjnych wziął?

„Wypadek ogolnienia wsi ze wszelkich drzew nie jest odosobniony, gdyż jota w jote rzecz miała się taksamo w sąsiednim powiecie. W kilka tygodni po wycięciu drzew okazało się, że rozkaz dotyczył tylko wierzby przydrożnych, czyli źle był zrozumiany.”

Czy to trudno zorientować się w takiej prostej sprawie, że wycięcie wszystkich drzew we wsi jest nonsensem?

Podziw bierze, że w naszej administracji lokalnej są ludzie niezdolni do takiego prostego rozumowania. A jednak są i jak wynika na znacznych stanowiskach.

„BBWR MA BYĆ SEJMEM”

Socjalistyczny „Robotnik” pisze o nowym projekcie ordynacji wyborczej:

„Jeżeli pozostawić na uboczu wywody p. Sławka o „partyjnicztwie” i o typie „posta idealnego”, wywody, w których uderza niekiedy nuta jakiejś bezgranicznej naiwności, — pozostanie prosta i jasna zasada: „B. B. W. R. ma być Sejmem”. Mysł rzekomo nowa, a wyległa, jak się okazuje w móżgu p. prof. Kozłowskiego, jest w gruncie rzeczy bardzo stara; oznacza w praktyce zastąpienie wyborów — nominacjami na rzecz jednej partji politycznej... Konsekwencje będą te, które muszą być. Uderza też w mowie p. Sławka głęboka, trudna do zrozumienia, nieszczerłość; niesposób przypuścić, by kierownictwo Klubu B. B. W. R. naprawdę sądziło, że Sejm i Senat tak powołane do życia mogą rościć jakiegokolwiek pretensje do reprezentowania istotnej woli kraju.”

ŻYDZI Z POLSKI — DO BIROBIDŻANU

Jak donosi Żydowska Agencja Telegraficzna, rząd sowiecki, który na osiedlenie się w niedawno ogłoszonej, zresztą dotąd prawie bezładnej sowieckiej republice żydowskiej Birobidżan, zezwalał dotychczas wyłącznie żydom z Rosji Sowieckiej — obecnie zamierza udostępnić Birobidżan również i żydom zagranicznym. W pierwszym roku, mianowicie w roku 1935/36 ma być do Birobidżanu dopuszczona partja żydów zagranicznych w liczbie czterech i pół tysiąca osób, — przyczem pierwszeństwo mieć będą wykwalifikowani zawodowo.

Otwarcie nowego kraju dla tak małej garści żydowskiego przychodźstwa, jest faktem dla przyszłości sprawy żydowskiej w Polsce naporóż bez znaczenia, — zwłaszcza, że z pewnością nie cała ta cyfra 4.500 ludzi przypadnie na żydów z Polski. A jednak, warto się tym faktem zająć bliżej.

Przedewszystkiem — ów pierwszy kontyngent, to jest, jeśli chodzi o możliwości wychodźcze do Birobidżanu, dopiero projekt. Birobidżan jest niewątpliwie krajem z natury o wiele bardziej pojemnym, niż np. Palestyna. Jest to kraj o żyznej ziemi i o wielu dość różnorodnych naturalnych bogactwach — a niemal bezładny. Tymczasem Palestyna jest to kraj pustylny, o glebie jałowej i możliwościach rozwoju gospodarczego naogólnikłych — a dość gęsto zaludniony. Dzisiaj może Birobidżan wchłaniać jedynie małe ilości przychodźców, gdyż nie jest przygotowany na większy napływ ludnościowy, wymagający stworzenia sieci dróg, oraz innych sposobów uprzęstnienia kolonistom miejscowych bogactw, takich, jak ziemia, zasoby leśne i t. d. — Ale biorąc pod uwagę wielkość wkładów pieniężnych, jakie rząd sowiecki w Birobidżanie czyni, należy przypuszczać, że o ile polityka sowiecka w tej dziedzinie nie ulegnie zmianie, oraz o ile nie zajądą jakieś okoliczności nieprzewidziane, chłonność ludnościowa Birobidżanu może z czasem znacznie wzrosnąć i chłonność Palestyny, — wrażliwą się ostatnio cyfra około 50.000 głów rocznie (z czego około 20 tysięcy z Polski) znacznie przewyższyc. A więc i sam Birobidżan może się w czasie niezbyt odległym stać terenem, skutecznie wchłaniającym dość duże zastępy żywołu żydowskiego z Polski.

Ale pojawienie się możliwości emigracyjnych do Birobidżanu ma znaczenie i z innego względu. Przypomina nam ono o istnieniu kraju znacznie większego niż Birobidżan, — dziś wychodźstwa żydowskiego z Polski w większej liczbie nie wchłaniającego, lecz mogącego się z czasem dla tego wychodźstwa otworzyć. Krajem tym jest Rosja Sowiecka.

Rosja Sowiecka dziś wprawdzie mniej żydowska, niż temu lat 10 czy 15, jest jednak nadal państwem, w którym żydzi odgrywają dużą rolę, a więc które silną rzeczą jest na losy żywołu żydowskiego naogólnie nieobojętne. Wysiłek w kierunku stworzenia

republik żydowskiej w Birobidżanie jest tego dowodem, że na stworzeniu pomyślanej przyszłości dla narodowości żydowskiej sowieckim kołem kierowniczym zależy.

Wśród ludności żydowskiej w Polsce bardzo duży odłam stanowią żywoły nastrojone rewolucyjnie i w zupełności nadające się do przekształcenia się w dobrych obywateli sowieckich. Zapewne w razie, gdyby przyszłość tych żywołów w Polsce okazała się zagrożoną — Rosja Sowiecka udzieliłaby im azylu. Emigracja lewicowych żywołów żydowskich do Rosji, nie będąca bynajmniej rzeczą na przyszłość niemożliwą, mogłaby lud-

ność żydowska w Polsce znacznie zredukować liczebnie.

Ilekrót mówi się w obozie narodowym o konieczności rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce przez całkowitą emigrację żydów — zawsze rozlega się ze strony żydowskiej a także i ze strony niektórych Polaków retoryczne pytanie: emigrację dokąd?

Otóż nie raz przypomniałoby o istnieniu w świecie bardzo wielu krajów, które mogłyby się stać pojemnym terenem żydowskiego przychodźstwa z Polski.

Dzisiaj przypominamy — że do liczby tych krajów zaliczyć należy również Rosję Sowiecką.



Odbieranie przysięgi od rekrutów w Rumunji

ECHA ZAJŚĆ NA POMORZU

Echa ostatnich zajęć na Pomorzu przedostały się już do prasy zagranicznej.

Tygodnik rzymski, poświęcony polityce zagranicznej, „Affari Esteri” zamieścił na ten temat w numerze z 4 maja, dłuższy artykuł, w którym między innymi pisze:

„Zwycięstwo, odniesione w plebiscycie Saarskim, niesłychanie intensywną propagandą, rozwiniętą przed wyborami i podczas wyborów w Gdańsku, gdzie wygłaszali znamienne przemówienia nie tylko bardziej wybitni przedstawiciele ruchu narodowo - socjalistycznego, lecz i ministrowie niemieccy byli przyjmowani i fetowani, jak w jakiejś prowincji niemieckiej, wszystko to przyczyniło się do wzmożenia nadziei, żywnych w szeregach mniejszości niemieckiej, nadziei powrotu do Rzeszy.

Uczucia te podsycono i schlebiano im w ciągu ostatnich miesięcy w sposób bardzo zręczny, znany już na innych terytorjach pogranicza niemieckiego. Praktykowano między innymi: wypłacanie zapomóg zarówno bezrobotnym, jak i zatrudnionym i to, rzecz dziwna, nawet

osobom, należącym do narodowości polskiej.

W pierwszej chwili ludność polska wcale nie interesowała się propagandą, prowadzoną wśród mniejszości niemieckiej w tem przekonaniu, że „autorytatywny” system rządzenia stanowi dostateczną rękojmię i że działalność niemiecka zostanie zamknięta w ścisłych granicach. Jak tylko jednak opinia publiczna zorientowała się, że propaganda narodowo - socjalistyczna bierze górę, zaczęto się niepokoić, zwłaszcza w kołach polskiej opozycji narodowej. Stąd początek akcji samoobrony. Stąd rozbiżanie zebrań niemieckich i atakowanie napastników w sposób nieraz okrutny.

Propaganda narodowo - socjalistyczna wśród mniejszości niemieckiej w Polsce i całkiem usprawiedliwiona samoobrona polskiej opozycji narodowej stanowią fakty wielce znaczące, a sprzeczne z usiłowaniami obu rządów, czynionymi od chwili zawarcia paktu o nieagresji, a zmierzającymi do zbliżenia i porozumienia obu narodów.”

Złaniem autora, inicjatywa obu rządów była zupełnie pozbawiona poparcia prasy i stąd jej niepowodzenie.

MONOGRAFJA O SOLSKIM

„A iż cię nie opuszczę aż do śmierci” — tej przysięgi, którą złożył sztuce swojej, — nie złamał Solski nigdy — temi słowami rozpoczyna monografię o Solskim Adam Grzymała-Siedlecki („Ludwik Solski”. Wydawnictwo Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce. Warszawa, 1935. Str. 80 i liczne reprodukcje).

Bardzo dobrze się stało, że monografię o Solskim napisał właśnie Grzymała-Siedlecki. Autor bowiem — sam doskonały znawca teatru i wytrawny krytyk — zna Solskiego od lat czterdziestu i bacznie obserwował rozwój tego wielkiego talentu. Jaką więc jest relacja, przekazana nam w jego monografii?

Pierwsze kroki zwiastują już w nim wielkiego, rasowego aktora. Gdy Modrzejewski w r. 1884 przyjechał na gościnne występy do Krakowa, w „Wieczorze trzech króli” grał Wiołę; Chudogębę powierzono Solskiemu: starszy aktor nie chciałby się w kilka dni nauczyć tak trudnej roli. Przesłała próba. Widzi Modrzejewski, że ten niepozorny, prowincjonalny artysta, gra wprost fenomenalnie. Nie skąpi mu pochwał. Z kolei przystępują do prób z „Wiele hałasu o nic”. — Solski dostaje zabawną epizod Dogberry'ego. Modrzejewski już bacznie śledzi, jak sobie ten dwudziestokilkuletni chłopak poradzi z figurą starego ramola. I nowy jej zachwył. Podanie teatralne mówi, że wielka artystka nie mogła spokojnie próbować swojej roli, bo do łez zaśmiewała się Dogberryem. Napisała mu to zresztą na ścianie w jego garderobie. Co ją jednak najbardziej zastanowiło, to to, że w tej nowej szekspirowskiej postaci najwprawniej — swoim okiem profesjonalnym nie mogła dostrzec ani jednej drobiny roboty z poprzedniej roli: Chudogęby. Tak do ostatniego włókienka przestoczył się w nowej postaci — oceniła: — to tylko genialny aktor potrafi. „Ten chłopak mógłby grać wszystkie pokoleje Szekspira” — powiedziała wówczas dyrektorowi i krytykowi. Po kilkunastu latach Karol Estreicher na tej samej ścianie w garderobie Solskiego wypisze: „stwierdzam przepowiednię Modrzejewskiej”.

Wspaniale rozwinął się talent Solskiego za krakowskiej dyrekcji Pawlikowskiego. Wtedy to będzie kreował Falstaffa, Łatkę, Straszę, dalej: arcydzieło swojego kunsztu: stróża Jana w „Popychadle”, Winkelmanna w „Walce motyli”, Staręgo Wiarusa w „Warszawiance” i Lelewela Wyspiańskiego, by potem już, w pierwszym roku dyrekcji Kotarbińskiego, stworzyć Filipa II w „Don Carlosie” oraz Strażnika w „Złotej czasce” i Wernhorę w „Śnie srebrnym Salomei”.

Bez Solskiego — sędzi Grzymała-Siedlecki — wszystkie poczynania Pawlikowskiego stałyby się tylko teorią. Nietylko to było w ówczesnych czasach ważne, że modernizm europejski wprowadzono na afisz, ale przedewszystkiem to, że Solski jako reżyser, jako inscenizator tych wówczas śmiałych eksperymentów, umiał każdej sztuce nadać tak odpowiedni styl, tak właściwy wyraz, taką pomy-

ślowość ekspresji, takie z nich rozciekawiające uczynić spektakle, że najkonserwatywniejsi nawet czciciele Sardou odnajdywali rozkosz w poznawaniu nowej sztuki.

W r. 1900 otrzymał Pawlikowski teatr lwowski. I tu znów działalność reżyserska Solskiego jest godna podziwu. I działalność aktorska. Tu mu przybywa Jowialski, Gospodarz w „Weselu”, Korcki w „Dramacie Kaliny”, Horszyński, Pierzochin w „Mieszczanach” Gorkiego, stary Egdał w „Dzikiej kaczkę”, Harpagon, Rabin w „Księdzu Marku”, Krak w „Legendzie”...

W roku 1905 teatr krakowski dostaje Solski. Wystawia w nim wszystkie niemal utwory Wyspiańskiego. Nigdy przedtem, nigdy potem — mówi Grzymała — na scenach polskich nie grano ich z tak głębokim wzruszeniem — nigdy przedtem, nigdy potem publiczność nie słuchała z takim skupieniem tych natchnionych dramatów najprawdopodobniejszego następcy wieszczów.

W pierwszych zaraz tygodniach nowej dyrekcji oślnił Solski publiczność i jako aktor, i jako reżyser. Przedewszystkiem — sprawa repertuaru. Ujął ją Solski w planową organizację: wprowadził na scenę polską klasyków; opiekował się twórczością polską; bez niego trudno było sobie wyobrazić rozkвіт dramatisarckiej działalności takich np. autorów, jak Roswadowski i Nowaczyński.

W tym okresie z młodzieńcem zainteresowaniem zwrócił się Solski ku zachodnio-europejskim inowacjom. Stara się udoskonalić maszyneryjną światłość teatru krakowskiego, a przedewszystkiem kładzie nacisk — znówu on pierwszy w Polsce — na estetykę dekoracji i kostiumów. W jego teatrze pracują malarze, jako stały współczynniki pracy teatralnej. Wciąga do współpracy Wyspiańskiego, Frycza, Mehoffera, Wł. Tetmajera, Franc. Siedleckiego, Gembaszewskiego, J. Spitziera.

Od roku 1913 zaczyna się warszawska działalność Solskiego, rozpoczęta od dyrekcji w „Rozmaitościach”. Te jego działalności pamięta publiczność teatralna warszawska dobrze.

Solski jest dziś jedynym bodaj — stwierdza Grzymała-Siedlecki w zakończeniu swej pracy — osobowym współczynnikiem tego olbrzymiego rozwoju, przez jaki przeszły teatry polskie między rokiem 1875 a dniem naszym. Zaczynał grywać w teatrach, gdzie za oświetlenie służyły poustaiane rzędy świeczek, bodaj jeszcze łożowych. Świeca stearynowa była już potem ważnym krokiem naprzód w postępie efektów teatralnych. On za swej działalności teatralnej przechodził ten postęp, zanim później teatry zdobędą się na rewolucję oświetlenia gazowego. Występował na scenie, kiedy za dekorację służyły, modlą rokokową, kulisy i baldachimy, a dwie „wolne okolice” w magazynie teatralnym były dostatecznym majątkiem zasobniejszej nawet sceny. Pierwsze swoje kroki aktorskie stawiał, gdy wcale świeżym repertuarem był jeszcze Dmuszewski, Bogusławski,

NIEMIECKA OFENSYWA NAUKOWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Prasa Rzeszy nie jest zadowolona z działalności niemieckich ośrodków naukowych, zajmujących się specjalnie zagadnieniami Wschodu. „Ostdeutsche Morgenpost” nietylko krytykuje działalność Wschodnioeuropejskiego Instytutu we Wrocławiu, ale też wskazuje, czemu nauka niemiecka powinna się zajmować. Wspomniany wyżej dziennik, jak wynika z komunikatu Instytutu Śląskiego w Katowicach, przeprowadził całą kampanję prasową, stwierdzając w kilku artykułach, że studjum Polski i zagadnień polskich stało się obecnie palącym postulatem. Ogół niemiecki rzekomo „wciąż jeszcze mocno nie docenia politycznych dążeń naszych sąsiadów i parcia w kierunku zdobycia sobie pozycji”. „Nie znają jeszcze w Niemczech polskiego ducha bojowego i polskiej ambicji”. Dziennik jest też zaniepokojony postawą polskiej mniejszości na Śląsku, która „nie stoi u schyłku, lecz na początku rozwoju”.

Autorzy owych niemieckich głosów prasowych, obok stwierdzenia stanu rzeczy, nie szczędzą propozycji pod adresem niemieckiej nauki na Śląsku. Kilka rzeczy w wywodach tych nie powinno ująć naszej uwagi. Mianowicie artykuły domagają się w pracy naukowej wyraźnej ofensywy. Nie wystarczy, ich zdaniem, w naukowych wywodach zbijać wyniki polskich badań o Górny Śląsk, lecz konieczne jest systematyczne działanie ofensywne, gdyż „i w naukowych rozprawach atak stanowi najlepszą obronę”.

Z zadań, jakich nauka niemiecka w związku ze Śląskiem powinna się podjąć, autor artykułu w „Ostdeutsche Morgenpost” podkreśla zwłaszcza dwa: zagadnienie językowe i zagadnienie ludoznawcze, które, zdaniem autora, za słabo jeszcze były w niemieckich badaniach uwzględnione. W obu kierunkach należy uwypuklić niemiecki dorobek kulturalny na Górnym Śląsku.

Autor artykułu, nawiązując do „wy-

Korzeniowski, Nestroy. Zasiadającym już w teatrach artystą jest Solski, gdy nowością będzie Sardou, a z naszych Fredro — syn i Dobrzański. W ich prapremjerach — uprzytomnijmy to sobie! — grywał Solski. Później dopiero nastali: Bliziński, Bałucki, Zalewski, Lubowski. Przeżył i te epoki. Przyszli: Zapolska, Rittner, Kozłowski, Perzyński — i to już zaczyna być okresem historycznym, nadchodzą czasy dziś dnia, — on i tu w realizowaniu najnowszych sztuk magna pars fuit.

Zmieniły się epoki, gusta, wymagania artystyczne, a on zawsze, z każdą z tych odmian był jej rówieśnikiem. Każdy nowy czas życia i literatury dramatycznej odnajduje w nim swój nerw i swoje swoiste nasilenie.

I trwał na swym posterunku — ciągle jak żywy symbol polskiego teatru. Ciekawą pracą Grzymała-Siedleckiego winien przeczytać każdy, kto interesuje się polskim życiem teatralnym.

(t. s.)

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Stulecie „Nieboskiej Komedji”. W maju bież. roku upływa sto lat od czasu wydania w druku „Nieboskiej komedji” Zygmunta Kraszińskiego. Rzecz znamienna: żaden teatr w Polsce nie zdobył się na uczczenie tego arcydzieła — jednego z największych w literaturze świata — żaden nie wystawił go w setną rocznicę na scenie. Teatry upaństwowione widocznie obawiają się: bo dramat może istotnie w dzisiejszych czasach być „niecenzuralny”. Zbyt głośno mówi się tam przecież o rzeczach, których treść świeci czasem w dziennikach białymi plamami. O aktualności „Nieboskiej” powiada prof. Ign. Chrzczanowski (Kurier Poznański nr. 210), że główne rysy rosyjskiej rewolucji bolszewickiej odbijają się jak w zwierciadle — w trzeciej części „Nieboskiej komedji”. „Myśl Kraszińskiego jest jasna: konkluduje prof. Chrzczanowski, „walka dwóch pryncypjów” będzie trwała może jeszcze przez wieki, ale nie na wieki, będzie wiekowa, ale nie wiekiusta; „gdzieś na wieków późnej fali” zrozumie nakoniec ludzkość, że nietylko główną, ale jedyną prawdą wiekiustą życia społecznego jest Jezus Chrystus.”

WYSTAWY WARSZAWSKIE

Ostatnie dni wystawy „Polska Sztuka Gotycka”. Wystawa Polskiej Sztuki Gotyckiej w Instytucie Propagandy Sztuki zostaje nieodwołalnie zamknięta 12 maja o godz. 5 pp. Na zakończenie cyklu odczytów, związanych z tą wystawą, Ks. dr. Szczepan Detloff, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, wygłosi w Instytucie dnia 9 maja (czwartek) odczyt p. t. „Wit Stwosza a współczesny mu świat artystyczny”. Odczyt będzie ilustrowany przezrociami. Początek o godz. 8.

Wystawa reprodukcji. W lokalu Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Warszawie przy ul. Filtrowej 8, nastąpi 12 b. m. o g. 12 otwarcie wystawy barwnych reprodukcji malarstwa impresjonistów i postimpresjonistów francuskich. Wystawa zgrupowała około 70 pierwszorzędnych reprodukcji ze zbiorów prywatnych. Wystawa potrwa 3 tygodnie.

TURYSTYKA

Międzynarodowy Zjazd Turystyczny w Krakowie. Uczestnicy 11-go walnego zjazdu turystycznego (conseil central de tourisme international), który od 14 do 16 maja b. r. obradować będzie w Krakowie na zakończenie zjazdu, odbędą wycieczkę w Pieniny, a następnie do Zakopanego i Morskiego Oka w Tatrach.

Jak wiadomo, do międzynarodowej organizacji turystycznej należy około 30 państw z całego świata, największe automobilkłuby i touring-kluby z rozmaitych krajów, 10 międzynarodowych związków turystycznych, komunikacyjnych i przemysłu turystycznego.

Celem konferencji jest rozwój międzynarodowej turystyki oraz zapoznanie jej uczestników z turystyką i jej możliwościami w Polsce.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zgon uczonego. W Użhorodzie na Rusi Podkarpackiej zmarł w 65 roku życia w dn. 5 b. m. prof. dr. Stanisław Dnistriański. Zmarły był przed wojną światową profesorem zwyczajnym prawa na uniwersytecie lwowskim i ukraińskim działaczem narodowym. Wydał wiele prac z dziedziny prawa, historii filozofii, polityki i t. d. Ostatnio był rektorem ukraińskiego wolnego uniwersytetu w Pradze.

— Zawartości butelek właściwie się nie sprawdza, choćby gość, wychodząc, dołał wody do trunku. Zamówienie do nieścisłości u szanownego pana nietrudno było mi poznać po obliczu...

Malarz gwizdnął przeciągle, albowiem zdziwił się jeszcze bardziej. — Brawo, cittadino! Świetnie! „Tak jest” — jak mówi wielki Szekspir, i tak być musi, dodam od siebie słowa te, jako komentarz szekspiologiczny. A wiesz obywatel, jak to się dzieje? — Niby co się dzieje, szanowny panie? — uprzejmie pytał Hieronim. — Ogór wpadł w natchnienie. — Pytam, czy wiesz, księżo, gdzie i w czym tkwi tajemnica tego zjawiska, że cię zaalarmowała już sama moja fizja?

Złapał Hieronima za rękaw i powiedział: — Ekscelecjo, w każdym człowieku urzędują razem dwie persony a niol i świnią. I powiedz mi, księżo, z własnego doświadczenia, co książę plastycznie, pełniej, wyobraża sobie: świnię czy aniola? Które z nich częściej się spotyka w życiu codziennym, które z nich łatwiejsze jest do zauważenia dzięki swej, powiedziałabym, wypukłości, dzięki plastyce konkretności, dzięki konsystencji: świnią czy aniola? Hieronim skłonił głowę z uznaniem. — Zaczynam rozumieć myśl szanownego pana.

Podniecony pochwałą Ogór mówił dalej.

c. d. n.

27)

WACŁAW FIŁOCHOWSKI

WIELORYBKA

OPOWIEŚĆ Z MIELIZN WIŚLANYCH

Z biegiem lat, w miarę tego, jak pan hrabia Czerniawa stawał się coraz niedoleźniejszy, coraz senniejszy, zdarzało się coraz częściej, że jego śmiech i pochwała padały w próżnię, w chwilę ciszy, bardzo często na „wielorybkach”, których atmosfera nie odznaczała się bynajmniej ani humorem, ani nawet pogodą.

I to wiedział Hieronim, że każdy z panów zapyta na wstępie, czy będzie pan Gosterski. I że pan Ludwik Kropieński dziś naprzykład oznajmi:

— Będzie, choć bardzo się wzdragał. Miał ciężki atak duszniczy.

Panowie wtedy pokręca głową i powiedzą: a to doskonale, że przyjdzie.

Hieronim wiedział, że panowie trochę się boją pana Gosterskiego i nawet radzi są tym jego atakom, po których pan Gosterski bywa wskutek zmęczenia łagodniejszy i w swym dowcipie mniej niebezpieczny.

Oddawna już Hieronim zauważył, że inaczej mija biesiada z panem Gosterskim, a inaczej bez niego. Panowie bowiem, w kupie wzięci, owszem szanują się nawzajem, ale sympatja zbytnią się nie darzą, więc jak się zbiorą razem, to „śladkich rzeczy sobie nie

prawią. I nieraz się zdarzało, że ten lub ów pan coś tam innemu panu powie niekoniecznie do słuchu, co taki miewało skutek, iż tamten pan zapezry się, albo się obrazi bez perzu, tylko zamilknie z dąsem i będzie zły, albo przed końcem biesiady odejdzie od stołu bez pożegnania.

Przy panu Gosterskim panowie unikają wzajemnych przytyków. Są grzeczniejsi, mówią mniej i wolą słuchać, co mówi pan Gosterski, któremu znów jak wynioskował Hieronim, raczej chciałoby się posłuchać tego właśnie, o czym by panowie ze sobą bez skrępowania się pogawrzyli. A i to zauważył Hieronim, że ilekroć coś w czasie biesiady się zdarzy, coś takiego wyniknie, że już czuć w powietrzu albo zwadę, albo czyjaś kompromitację, to wtedy dziwny uśmiech okrasza twarz pana Gosterskiego, surową w układzie płaszczyny i linii, chwilami groźną, pozornie tylko nieruchomą, twarz, której boją się przeciwnicy a nawet i poniekąd przyjaciele.

Hieronim, który w swoim życiu widział ludzi mówić i musiał tych ludzi już zawodowo studjować, ażeby z okruciną wyrazić, z odrobiny, jak mówił: „fasonu” odtworzyć sobie charakter człowieka, obraz skłonności, nalogów, — Hieronim zatem ma w pamięci album trafnych charakterystyk i spostrzeżeń. A więc zauważył naprzykład, że twarz pana Gosterskiego w tej samej chwili jednemu może się wydać surową, drugiemu zaś łagodną. Hieronim widział kiedyś na ulicy taką scenę. Szedł przed nim profesor Gosterski. A

na rogu Chmielnej pod ścianą stał żebrak, zawodowiec; dzieciaka, niechybnie cudzego, jedną ręką mocno trzyma, a drugą przechodniom czapkując. Nawinał mu się właśnie pan Gosterski. Żebrak spojrzął i łapę cofnął, zmieszany się czy może nawet przestraszył. A dzieciak, znudzony stanem w miejscu, podniósł w górę oczy i się uśmiechnął. Hieronim widział, że pan Gosterski zatrzymał się i sięgnął do kieszeni. Zauważył ten ruch żebrak, a jednak ręki nie śmiał wyciągnąć. Zakosztował spojrzania tego pana, spojrzania, które podobno umie człowieka unieruchomić, razić, przygwoździć. Ta dziewczynka, więziona przez żebraka, odgadła, że ów pan lubi dzieci i że jest dla nich dobry. Hieronim wtedy orzekł, iż pozornie nieruchoma twarz pana Gosterskiego jest jak zwierciadło sumienia. Patrząc w tę twarz, odczuwało się onieśmienie a nawet niepokój. Hieronim słyszał na własne uszy, jak jeden pan, bardzo zarozumiały na punkcie swej skromności, uważający siebie za wzór tej cnoty, skarżył się drugiemu panu, również zarozumiałemu bardzo, ale na innym punkcie, mianowicie na tym, że z tytułu swoich wartości ma on wszelkie prawo być zarozumiałym ale nim nie jest. A skarga miała treść następującą: — Nie lubię z Gosterskim rozmawiać. Kiedy na mnie patrzy, to takie mam wrażenie, że widzi mnie gorszym i głępszym niż jestem naprawdę. Przedewszystkiem nie widzi mej skromności...

Na co ów drugi pan:

— Wobec mnie zachowuje się on

tak jak... jak gdyby miał do czynienia z jakimś zarozumiałcem...

I oto Hieronim, człek spostrzegawczy i z ducha swego zawodu w ocenie charakterów bynajmniej nie optymistą, stworzył sobie pewną hipotezę na temat stosunków, łączących Gosterskiego z ludźmi „wielorybki”. Zdaniem Hieronima Gosterski tylko dlatego z tymi panami przestaje, żeby móc się im przyglądać, jak figurom bardzo mu widocznie potrzebnym do jakichś studjów. Panowie zaś dlatego źle się czują z panem Gosterskim, ponieważ zdaje im się, iż pan Gosterski widzi ich takimi, jacy oni są, a nie takimi, jakimi wydaćby się chcieli, inaczej mówiąc: widzi ich poprzez szminki, poprzez kostjomy i wyuczone gesty. A że Gosterski rychlej, łatwiej zauważy, wyczuje wadę, niż zaletę to chyba niema w tem nic dziwnego. Tu chodzi przecież o stopień wypukłości zjawiska, o żywość barwy. Jakże to tę sprawę ujął niejaki Ewaryst Ogór, malarz, kiedyś w restauracji przytłapany przez pana Hieronima na bardzo grubej nieścisłości w podaniu wypitych napojów do rachunku.

Malarz, poważnie już zawiany, trzęsząc głową, powiedział: — A poczem dobrodziejaszek poznał, że tutaj jest różdziwek między konkretem a moją o nim prawdą? Różdziwek ten poznał dobrodziej po butelce czy po mojej fizjonomji?

Hieronim, któremu dyrekcja poleciła zniechęcać do zakładu gości niepewnych, odpowiedział z powagą, z wdziękiem i ze wszystkimi pozorami respektu:

FALSZYWIE OSKARŻENI NARODOWCY

(Dokończenie ze str. 1-ej)

PACHLA COFA OSKARŻENIE!

Ostatnia i decydująca sesja rozprawy odwoławczej odbyła się w dniu 4-go maja. Na dzień ten spłynęły do s. o. w Zamostcu tłumy chłopów z powiatów tomaszowskiego, zamojskiego i bilgorajskiego. Sprawa Kolesy wywołała w najbliższych okolicach Komarowa ogromne wrazenie z uwagi na wielką popularność Kolesy oraz silne wpływy Stronnicwa Narodowego. Liczne zjechało okoliczne ziemiaństwo. Rozprawa miała odbyć się początkowo na malej sali rozpraw, z uwagi jednak na wielki natłok publiczności, zalegającej korytarze sądu i hamującej ruch w gmachu, sąd postanowił przenieść rozprawę do dużej sali, ogromnego lokalu, który szybko zapelniał się publicznością.

Oskarżony Kolesa po powrocie z Berezzy stał i coraz bardziej zapada na zdrowiu. Z trudem chodzi i porusza się i jest ogromnie zmierzony, na bryczkę, którą przyjechał, trzeba go było wnieść a w czasie przerwy musiał kłaść się do łóżka.

Pachla, zapytany, czy podtrzyma swe zeznanie w I instancji, (nie był on obecny na poprzednich sesjach odwoławczych) składa oświadczenie, coając je całkowicie do Kolesy i Wyslockiego, potwierdzając poprzednie zeznania ojca swego, Ulanowskiego i Chmiela. Na sali wywołuje to oburzenie i sensację. Ponownie zeznaje sw. Kuryłowicz i zeznaje rewelacyjnie, jakkolwiek zeznanie jego budzi wesołość na sali i usmiechy u sędziów, wywołane mimowolnym dowcipem tego złośliwca.

Stwierdza on, iż krytycznego dnia nosił piwo do sklepu Kwiecińskiego, gdzie zastał Wyslockiego. Z humorem zeznaje o zachowaniu się Pachli w krytycznym dniu wieczorem, gdy ten pijany wyspiewywał po restauracjach i ulicach o „fruwających orłach”. Ponieważ świadek sam był pijany podał mu piwo do picia i wykrzyknął: „Niech żyje 13 dywizja, niech żyje gen. Stanisław Haller” — pod którym w dywizji służył.

„JUŻ WIDZIAŁEM SIĘ Z POLICJĄ”

Następnego dnia Pachla był przygnębiony a gdy świadek robił mu wyrzut, powiedział: „Kto sobie piwa nawarzył — niech je wypije”. O Kolesie i Wyslockim nie wspominał jednak ani słowa. Po zejściu Pachli był w Zamostcu, poczem wrócił do Komarowa. Świadek opowiedział mu, iż Kolesa wskazał na niego, jako na oprawcę. Pachla odpowiedział mu: „Co, on na mnie sypie? Kiedy ja mogę już na niego sypać”. Świadek zwrócił oskarżonemu uwagę, że go poszukuje policja, na co usłyszał odpowiedź: „ty jesteś frajer, ja już widziałem się z policją”.

Pewnego dnia — zeznaje świadek — zawałał mnie wójt do prywatnego pokoju jednego z restauratorów żydowskich na rozmowę. Postawił piwo i wódkę.

Sw. Kuryłowicz zeznaje dalej, iż wójt powiedział: „Słuchaj Jasiu, ty będziesz za sprawy wycołany, tylko tak rób, by sprawa była na naszą korzyść”.

O rozmowie Kuryłowicza z wójtem zeznał też sw. Giter Woli, który widział ich rozmawiających w pokoju, przyczem wpadły mu w ucho słowa wójta: „ty cholero wiesz, kto to zrobił”.

Sw. Kuryłowicz zeznaje dalej, iż wójt krytycznego dnia oddał się z Komarowa, a gdy następnego dnia wrócił powiedział: „Gdybym ja tu był Kolesa i Wyslocki dawno już byłby aresztowani”.

W końcu Kuryłowicz zeznaje donoszącym głosem: „cały świat wie, że winni są komendant i wójt, cały świat o nich mówi, mówi bardzo głośno”. Zeznanie wywołuje nową sensację.

MIEDZY MŁOTEM

A KOWADLEM...

Z kolei obrona wnosi o przesłuchanie w charakterze świadka doprowadzonej Weroniki Zaleskiej na okoliczność, że miała ona, niecałkowicie pewnego razu u Gałkowskiego, usłyszeć od Gałkowskiego, jak ta żałowała na staroście, że kazał zerwać sztandar i powinien za to odpowiadać. Sąd dopuścił do zeznań tego świadka.

Zaleska zeznaje, iż była istotnie u Gałkowskiego i gdy rozmowa zesłała na sprawę Komarowską, Gałkowska skarzyła się, że maź wzięty został we dwa okna „bo dla kawalka chleba robi się, co starsi kaza i trzeba ich rozkazy wykonywać, co pociągają za sobą nieprzyjemność i zły stosunek ludności”. Świadek nie słyszała jednak żadnych skarg na staroście, że kazał on zerwać sztandar.

ALIBI WYSLOCKIEGO

Sw. Kwieciński zeznaje, że krytycznego dnia od godz. 4-ej po poł. do godz. 9-ej wieczorem był bez przerwy z Wyslockim i nie widział, by on rozmawiał z Pachlą lub wręczał mu pieniądze. Po zeznaniu kilku dalszych świadków sąd zamknął przewód.

Oskarżyciel publiczny domagał się podwyższenia wymiaru kary dla wszystkich trzech oskarżonych.

PRZEMÓWIENIA OBRONCÓW

Kolejno przemawiali obrońcy. W pięknie skonstruowanym i spokojnym przemówieniu odparł adw. Bajkowski zarzuty politycznej natury aktu oskarżenia i wyroku I instancji przypisującego oskarżonemu Kolesie i Wyslockiemu popełnienie przestępstwa, z szafu partyjnego i niskiej kultury politycznej. Jest nie do pomysłienia, by ludzie tak postępujący mogli choć chwilę pozostać w Stronnicwie Narodowym, a przecież obaj cieszą się ogólnym szacunkiem szych politycznych kolegów i ławy obrończej.

Doskonale przemówienie wygłosił adw. Barski, dowodząc, iż żądanie prokuratora o podwyższenie kary jest zupełnie chybione, bo wszak przewód II instancji nie daje po temu żadnych podstaw. Jak można żądać kary dla Kolesy i Wyslockiego, skoro Pachla, odwołując swe oskarżenie, wyraźnie zeznał, iż namówił go do popełnienia przestępstwa komendant post. P. P. Galka. Adw. Barski również rozprawił się z politycznymi tezami prokuratora i wyroku I instancji.

Skolei zabrał głos adw. Legieć, dowodząc, iż wyrok I instancji budzi wiele zastrzeżeń. Wszak z uzasadnienia tego wyroku wcale nie wynika, że Kolesa choćby gestem lub mrugnięciem oka podlegał do popełnienia przestępstwa, a jednak został skazany. Wyslocki został wciągnięty do sprawy w dziwnie skomplikowany sposób. W mocnych słowach odwoływał się adw. Legieć do sądu, by w całości zadość uczynił sprawiedliwości. „Nie jestem członkiem Stronnicwa Narodowego — mówił adw. Legieć — lecz nie wierzę, by ludzie tego stronnicwa mogli popełnić takie przestępstwo”.

Adw. Muszak zaznaczył, że wyrok I instancji absolutnie nie da się utrzymać, bowiem zupełnie odmienny i sprzeczny z ustaleniem przewodu I instancji dał przewód sądowy II instancji.

Adw. Paprocki podkreślił w swym przemówieniu, iż ciosy, przeznaczone personalnie dla Kolesy i Wyslockiego miały ugodzić również w organizację, do której należą. W kierunku organizacji zmierza też akt oskarżenia. W świetle dzisiejszego przewodu sądowego akt oskarżenia i jego skutki rozspaly się w pył i nic z nich nie zostało. Wyrok I instancji da się już utrzymać i musi być uchylony.

Jako ostatni przemawiał z ławy obrończej adw. Rettinger z Lublina. Probowanie adw. Rettinger, analizującego ostrzem młwił i słowa prawnicze wyrok I instancji, wywarło nadzwyczajne wrazenie. „Doświadczony, ceniący powagę słowa, prawnik jest w tej sprawie w niezwykle trudnym położeniu. Od powagi do groteski tylko mały jest w niej krok”. Po krótkim wstępie adw. Rettinger przeprowadził gruntowną sekcję wyroku I instancji, wykazując cytatami wszystkie jego, tak liczne i zasadnicze błędy i usterki. Świetna analiza stosunków komarowskich, poszczególnych osób w procesie przesłuchanych, wreszcie krótki moment zahaczenia politycznych motywów oskarżenia i wyroku I instancji, wysłuchane zostały z zapartym oddechem. „My narodowcy — mówił adw. Rettinger — wychowani w starych tra-

dycjach polskich nie potrafimy znieważać godła państwowych, my możemy być o to pomawiani tylko przez takich ludzi, jak Pachla”.

Wszyscy obrońcy prosili o uchylene wyroku I instancji i o uniewinnienie Kolesy i Wyslockiego.

DWA OSTATNIE SŁOWA

Pachla, którego nikt nie broni na rozprawie odwoławczej (działacz sanacyjny, adw. Kuncewicz bronił go w Łysowcach, ostro atakując Stronnicwo Narodowe, lecz w dniu 4-go maja nie stanął do rozprawy), prosi sąd o łagodny wymiar kary; przyznaje się do popełnienia przestępstwa. Sam je popełnił, Kolesa i Wyslocki są niewinni. Został namówiony przez kom. post. Galkę i jest jego ofiarą.

Michał Kolesa prosi w krótkich, żółnierskich słowach o uniewinnienie. Nie popełnił żadnego czynu hańbiącego, a dostał się na ławę oskarżonych wskutek fałszywego oskarżenia. „Jestem narodowcem i dlatego nie mogłem znieważać godła państwowych”.

Oskarżony Wyslocki również prosi o uniewinnienie.

WYROK UNIEWINNIAJĄCY

Po krótkiej naradzie sąd głosił wyrok uchylający wyrok I instancji i uniewinniający Kolesę i Wyslockiego od winy i kar. Pachli sąd podwyższył karę z 6 miesięcy więzienia do roku.

W krótkich motywach ustnych sąd uzasadnił m. in., iż rozpatrywał zagadnienie co do winy i bezosobnego udziału w przestępstwie Kolesy i Wyslockiego. Na pytanie, czy oskarżenie ze strony Pachli zasługuje na „wiarę, sąd odpowiedział, iż na wiare nie zasługuje. Sąd miał również na uwadze, iż oskarżeni Kolesa i Wyslocki, jako członkowie Stronnicwa Narodowego, nie mogli dopuścić się przestępstwa znieważenia godła państwowych, które są wspólnym dobrem całego narodu i państwa.

O godz. 11-ej wieczorem tłumy zaczęły odpływać z ogromnej sali sądowej, żywo komentując wysłuchane i zaobserwowane wydarzenia. (B).

Z CAŁEGO KRAJU

BYTOM

Krwawa walka policji z bandytami.

W Miechowicach pod Bytomiem na Śląsku Opolskim doszło we wtorek do krwawej strzelaniny między policją a bandytami braćmi Hermanem i Pawłem Wolnymi. Policja miejscowa otrzymała w tym dniu poufne doniesienie, że bracia Wolnowie, poszukiwani od dłuższego czasu za szereg napadów rabunkowych, przebywają w mieszkaniu swej matki w Miechowicach. Policja zarządziła natychmiast obławę, a wówczas bracia wymknęli się z mieszkania i ukryli się w ogrodzie. Nadchodzących policjantów bandyci powitali salwą strzałową rewolwerowych. W czasie strzelaniny Paweł Wolny trafiony kulą w serce, poniósł śmierć na miejscu. Herman zaś strzelał w dalszym ciągu i wreszcie raniony w głowę, został ujęty.

Przesłuchany, przyznał się do popełnionych rabunków i napadów.

CHOJNICE

Nauczyciel „entuzjasta” i denuncjant.

Przed sądem okręgowym w Chojnicach toczyła się w dn. 6 b. m. niezwykle charakterystyczna rozprawa przeciwko nauczycielowi gimnazjalnemu z Wrześni, Stefanowi Soszyńskiemu, oskarżonemu o to, że w liście do min. sprawiedliwości „poniżył w opinii publicznej” sędziego sądu okręgowego, p. Janowskiego. Tło sprawy przedstawia się następująco: W szkole powszechnej w Kornem, gdzie nauczycielką była narzeczona Soszyńskiego, Borkówna, z sali szkolnej zerwano portret Piłsudskiego. Borkówna oskarżyła o to rolnika Buranta z Kornego, jednak na rozprawie sędzia Janowski Buranta dla braku dowodów uniewinnił. „Oburzony” tym wyrokiem Soszyński wysłał ów list do ministerstwa, „piętnując” niesprawiedliwy rzekomo wyrok.

Poniedziałkowy przewód sądowy dał rewelacyjny materiał. Okazało się, że całą sprawę przeciw Burantowi dobrana para narzeczona ukartowała zgóry z zemsty osobistej. Prawdopodobnie sama Borkówna względnie „entuzjasta” Soszyński zerwali portret Piłsudskiego, oskarżając o to Buranta, a niezadowolony z wyroku Soszyński zademonstrował później sędziemu Janowskiemu, jako „niebezpiecznego politycznie”.

Prokurator w przemówieniu swoim stwierdził, że Soszyński denuncjując sędziego Janowskiego działał z niskich pobudek. Sąd skazał Soszyńskiego na 3 miesiące bezwzględnej kary.

CZĘSTOCHOWA

Ujęcie herszta bandy przemytniczej.

Od pewnego czasu straż graniczna w Częstochowie miała pod szczególną obserwacją mieszkańca miasteczka Kłobuck, niejakiego Stanisława Lisieckiego, który urządzał wyprawy zagranicę po przemyt, nieraz dobierając sobie kilku współtowarzyszy. Niejednokrotnie zarządzane zażądki, dzięki niesłychanej czujności i przebiegłości bandyty, nie dały pozytywnego rezultatu, jednak straż graniczna nie dawała za wygraną i w nocy ujęto herszta bandy, Stanisława Lisieckiego,

ŁÓDŹ

Żyd porzucił na dworcu obłąkaną córkę.

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął we środę 48-letni kupiec ze Stanisławowa żyd Eljasz Turner vel Reger, któremu akt oskarżenia zarzuca, że w dniu 10 tego b. r. na dworcu kolejowym Łódź - Fabryczna porzucił swoją 17-letnią umysłowo chorą córkę Reginę.

W wyniku zarządzonej dochodzeń Turnera ujęto. Przyznał się on do winy, „wyjaśniając”, że... córka była dlań ciężarem, ponieważ nie miał się nią kto opiekować... Sąd skazał Turnera na 6 miesięcy więzienia.

GDYŃA

Urzędnicy żądają podwyżki.

Zebrań delegatów wszystkich organizacji urzędniczych w Gdyni uchwalilo jednogłośnie rezolucję, która domaga się przyznania wszystkim urzędnikom dodatku lokalnego w wysokości 40 proc. miesięcznej pensji. Urzędnicy podkreślają w rezolucji, że aczkolwiek zdają sobie sprawę z ciężkiej sytuacji finansowej państwa, to jednak muszą wysunąć umiarkowany dezyderat o dodatek lokalny.

Delegaci urzędniczych stwierdzili jednogłośnie, że przyczyną ich ciężkiego położenia materialnego jest drożyzna mieszkaniowa w Gdyni. Czynsze za mieszkania wobec napływu do Gdyni żydostwa, rzeczywiście wzrosły do rekordowych w Polsce wysokości. W związku z tem wzrasta zadłużanie się warstw pracujących.

Urzędnicy zwracają uwagę, że stale pogarszająca się ich sytuacja materialna kryje w sobie duże niebezpieczeństwo dla służby państwowej.

GNIEZNO

Skutki „niełaski”. — Z dniem 30 ub. miesiaca zwolnieni zostali z wójtostwa z Witkowa pod Gniezmem urzędnicy Starczewski, Ignacy Zeznański i Laskowski, wszyscy członkowie „Legionu Młodych”.

Warto tu przypomnieć sławne powiedzenie jednego z „sanacyjnych” dygnitarzy: „20 groszy i w zęby!”.

KIELCE

Wyrok na urzędników skarbowych.

W Kielcach odbyła się rozprawa przeciwko b. urzędnikowi izby skarbowej, H. Osieckiemu, b. urzędnikowi urzędu skarbowego w Olkuszu, St. Janasowi i wójtowi gm. Rabsztyn (pow. olkuski) o manipulacje fikcyjnej zamiany starych blankietów wekslowych na nowe w Olkuszu, przez co skarbnictwu państwa została narazona na duże straty. Sąd skazał Osieckiego na 2 lata, Janasa na 1 rok więzienia oraz obydwu na pozbawienie praw obywatelskich na lat 3. Wójt Kluczewski został uniewinniony.

KRAKÓW

Lustracja sanitarna dzielnicy żydowskiej.

Na organizacyjnym posiedzeniu komitetu wykonawczego dla propagandy czystości w Krakowie, powołanego do życia w związku z „Dniami Krakowa” postanowiono urządzić zebranie właścicieli realności, dozorców dimowych, do-

PIRAMIDALNE... TOPOLE

(Od własnego korespondenta)

Częstochowa, w maju.

Od kilku tygodni społeczeństwo częstochowskie żywo zajmuje się oryginalnym sporem: jakie drzewa bardziej „są do twarzy” pięknym, szerokim Alejom, znanym pielgrzymom całej Polski, podążającym na Jasną Górę.

W kwietniu wycięto wszystkie kasztany w III Alei, które przemarzły w pamiętnej zimie 1929 r. oraz wykarczowano Aleję Sienkiewicza — tuż pod Jasną Górą — z pięknych, zabytkowych a zdrowych drzew; przedtem jeszcze „tymczasowy” zarząd miejski ogłosił park 3-go Maja z pięknego starodrzewia, jak graby.

Częstochowa jest przyzwyczajona oddawna do drzew, zwłaszcza w Alejach, radujących oko swem pięknem o każdej porze dnia oraz tprzymieniających miły wypoczynek. Obecnie po wycięciu drzew Aleję świecą przykrą lysiną. Sprawa ponownego zażyczenia Alei wywołała gorący spór dzięki swoistym warunkom dzisiejszej rzeczywistości. Krótko mówiąc komisarzski, tymczasowy zarząd miejski lubi piramidalne... topole, zaś obywatele częstochowskie wolą lipy...

Tymczasowy zarząd miejski z komisarzem p. Mackiewiczem i ogrodnikiem miejskim inż. Szufletą, nie zasięgając opinii ani rady miejskiej, ani miejscowych znawców, opierając się tylko na opinii umyślnie sprowadzonego z Warszawy ogrodnika p. Piotra Hosera — postanowił zasadzić topole piramidalne, a więc drzewa strzeliste, niedające cienia tak pożądanego nie tylko dla Częstochowy, ale przede wszystkim dla tych, mnogich rzesz pątników, odwiedzających tłumnie Jasną Górę.

Jednak p. Hoser nie ograniczył się do wydania opinii o dekoracyjnych walorach topoli piramidalnych — ale też i sprzedał zarządowi miejskiemu potrzebną partję drzew...

Za topolami opowiedział się p. Hoser, zaś przeciw topolom, a za staropolską, opiewaną przez poetów lipą, „rozkwieconą wśród lata, a pełną zapachu i brzęku pszczoł” — jak pisał senior ogrodników częstochowskich p. Stanisław Jastrzębski, opowiedział się społeczeństwo na łamach „Gońca Częstochowskiego”. Wysunięto na rzecz lipy wiele słusznych argumentów.

Tymczasem w trakcie gorącej dyskusji — komisarzski zarząd miejski — w myśl zasady „ty sobie mów a ja zdrow” zaasdział topole piramidalne.

Oburzenie zwolennicy lipy nie dali za wygraną. Posypały się protesty tak gorące i dosadne, że ogrodnik miejski oświadczył, że sprawa oprze się o sąd. Częstochowski oddział centralnego pol. Związku ogrodników, nawiązując do niefortunných imprez komisarzskiego magistratu w liście otwartym tak pisał:

„Oby tylko sprawa zażyczenia III Aleji nie była drugim stawem w parku Staszycza czy też szklarnią przy szosie Herbskiej. I oby tylko nie utarło się powstanie: „Co rok to jedno głupstwo na plantacjach miejskich”.

Plantacje miejskie w Częstochowie nie powinny być terenem doświadczeń i nauki dla ludzi bez praktyki” („Gońiec Częstochowski” nr. 98).

„P. Jastrzębski zaś oświadczył:

„...uważam za swój obowiązek jeszcze raz zaprotestować przeciw trwonięniemu pieniędzy miejskich i nieumiejnej gospodarce ogrodnika miejskiego. Opinie pp. Gogolewskiego i Schönfelda w sprawie topoli piramidalnych na decyzję władz nie wpłynęły zupełnie. Co do topoli pod Szczytem to, jako katolik, muszę ostrzec wprost Wieleb-

nych Ojców Paulinów, że za lat kilkanaście lud, przybywający na Jasną Górę, narażony będzie na poważne niebezpieczeństwo, bo na placu pod Klasztorem istnieje silny wiatr, który będzie łamał i wyrwał topole. Jednocześnie zaś sadzenie tam topoli uważam za bezcelowe, bo przecież nie dadzą on zupełnie cienia, pożądanego w tem odsloniętym miejscu”. („Gońiec Częstochowski” nr. 99).

Wreszcie posadzono topole wbrew kompetentnej, a drugoczącej opinii stolecznych fachowców, jak p. Z. Danielewicz, który oświadczył:

„...topole nie są odpowiednie do obsadzenia alei i należałoby, zdaniem mojem, posadzić lipy”.

Tak samo wypowiedział się i p. Szaniar z Warszawy:

„Odpowiadając na postawione pytanie w sprawie obsadzenia alei topolami piramidalnymi, zaznaczam, iż drzewo to wogóle nie nadaje się do wysadzania w miastach, a zwłaszcza szerokich alei. Topola jest mało trwałą — daje mało zieleni i nadaje się do indywidualnego zdobienia gmachów, skwerów etc. Lipa królówka tu powinna”.

Sprawa zażyczenia miasta ujawniła wyraźnie dwie metody dwie szkoły ujmowania spraw publicznych Komisarzski tymczasowy zarząd miejski rządził jak chce zarówno w sprawach doniosłego znaczenia jak i w sprawach mniejszej wagi.

Czynnik obywatelski szczerze i bezinteresownie zajmujący się sprawami rodzinnego grodu i powagą tłumaczy argumenty i rezultacie jak widać z opisanego — jest to rzucanie grochem o ścianę.

Objawem pocieszającym jest miłość społeczeństwa do drzew w ostatnich latach, przetrzebionych, miłość taka sama jak w „Panu Tadeuszu”.

„Pomniki nasze. Ileż co rok was pożera Kupiecka lub rządowa moskiewska siekiera.

Nie zostawia przytulku ni leśnym śpiewakom, Ni wieszczom, którym cień wasz tak miły, jak ptakom.

Wszak lipa czarnolaska, na głos Jana gađuła.

Kozackiemu wieszczowi tyle cudów śpiewa”.

CZĘSTOCHOWIANIN.



Cena: Zł. 0.40 do 2.60

PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

3080

TABELA CIĄGNIENIA IV-ej KLASY LOTERJI PAŃSTWOWEJ Z DN. 9-V.1935 R.

I i II ciągnięcie
Główne wygrane
 10.000 zł. Nr. 40667.
 10.000 zł. Nr. 7878 70450.
 Po 5.000 zł. Nr.: 59798 62088 65761 66299 149882.
 Po 2.000 zł. Nr.: 634 6726 18137 20373 40582 48153 50007 59513 66410 66952 78602 103844 107668 114759 142479 149751 166997 172189 175950 176478 177120.
 Po 1.000 zł. Nr.: 85 5010 7414 12863 16920 24099 26371 26590 32412 32422 38277 48527 53286 53445 59697 63890 64084 74042 75776 80785 82704 85557 89425 89748 92110 117495 118939 120360 126608 126808 130679 132964 139915 149990 148928 149846 149919 155101 157222 158491 161863 163498 171895 172005 176222 179459 180104 181870 181916 183820.

Wygrane po 200 zł.
 81 65 68 323 473 529 55 603 753 840 85 969 1167 97 832 68 584 606 63 816 941 2200 351 457 504 718 49 550 8030 46 10 29 202 319 73 543 655 935 38 4016 105 288 408 569 652 93 728 95 802 33 5050 210 384 484 604 52 802 68 91 985 88 6142 93 324 49 514 675 735 948 85 7046 92 139 81 91 201 348 55 413 32 548 57 8037 131 377 417 37 89 548 62 73 850 920 9052 204 60 357 594 661 65 716 10035 188 64 98 292 312 417 652 79 755 11042 114 27 34 361 526 610 68 74 819 60 64 959 85 12017 110 56 45 850 590 603 4 73 827 13044 52 148 249 333 36 40 570 91 628 852 970 14059 231 48 354 453 88 715 38 63 885 970 15000 59 127 237 353 659 723 825 40 904 56 16105 226 312 460 68 584 86 601 899 905 39 81 17035 226 34 48 2664856 479 789 803 8 16 910 18014 55 131 202 452 83 648 687 809 33 86 900 55 73 19014 32 48 54 134 87 236 439 89 608 815 919
 20106 27 91 371 587 634 74 753 862 964 21851 449 63 631 79 865 99 22368 404 638 777 870 906 23057 161 211 308 33 34 435 535 54 74 98 652 61 735 60 24125 75 202 38 344 80 580 803 11 27 25014 49 234 68 85 406 627 74 723 91 94 26195 227 536 600 2 64 846 908 12 27109 459 628 81 723 81 863 28015 174 78 305 53 455 572 654 756 95 815 95 945 29049 97 231 369 480 556 73 769 804 65 30037 60 102 209 53 821 473 545 609 63 748 804 27 31063 105 219 349 483 97 536 64 88 807 36 39 957 64 32050 334 88 538 703 860 33023 202 18 32 495 681 34113 44 55 63 229 60 361 422 698 714 92 809 88 35089 122 339 580 97 678 787 824 46 82 931 36178 275 326 33 64 499 519 61 73 698 765 98 859 69 931 37180 201 52 86 455 577 782 816 936
 38019 82 98 117 247 57 79 382 559 89 944 95 99 39023 91 96 151 221 45 232 508 642 700 31 824 44 937 96 40345 70 411 12 15 49 56 565 857 58 969 41142 62 72 224 79 576 600 56 707 58 78 81 868 42312 44 417 82 517 642 70 737 866 924 43167 69 584 802 92 903 44038 115 55 430 63 70 841 64 95 703 803 55 73 45018 28 35 50 69 96 136 372 91 515 697 934 46177 249 74 326 419 714 97 47044 129 45 324 471 500 45 85 710 850 992 48036 88 135 236 44 447 81 655 66 715 92 913 85 49135 297 356 431 44 74 658 746 65 821 36 915 50
 50034 69 274 310 51 436 63 80 595 641 754 51093 248 74 399 425 72 599 616 20 715 26 876 84 85 906 49 53070 414 46 67 75 786 54016 80 438 67 531

51 636 788 55121 204 12 77 381 428 553 647 727 805 54 996 56051 98 144 69 282 89 400 34 539 622 71 750 816 99 984 57017 41 47 225 478 876 999 58303 422 511 57 98 624 800 911 41 59003 16 22 337 73 592 601 786 827 39 913 82.
 60004 290 456 660 80 725 66 823 43 957 61178 81 204 45 345 764 810 21 62212 83 99 410 67 647 764 87 63031 61 68 286 306 28 27 46 764 87 63031 727 30 51 60 894 920 92 64054 222 335 439 68 502 780 988 65062 88 246 339 416 69 809 66017 120 29 51 317 59 400 42 727 60 79 830 47 930 76 67141 62 69 219 32 43 901 68142 56 74 505 670 767 812 15 979 69159 63 65 213 68 70 94 331 462 522 647 766 94 832.
 70014 264 455 504 97 608 38 54 95 783 99 820 23 66 937 42 63 71052 104 54 283 487 510 61 623 778 95 72122 37 48 256 69 71 308 50 53 403 623 726 74 903 73081 224 319 527 626 94 704 65 93 932 74001 14 176 281 79 85 461 82 551 915 55 75171 76 311 50 451 696 852 90 76166 73 241 520 50 57 96 617 718 72 913 66 77065 278 93 333 36 490 522 25 691 970 85 78020 46 57 146 69 479 552 64 615 864 961 79091 164 434 533 612 97 748 860 62 73 87 97 955.
 80037 331 486 91 509 13 28 54 614 80 734 98 997 81257 76 96 367 73 455 838 82034 42 53 180 243 349 522 52 65 645 830 902 42 97 83050 75 112 245 474 784 87 894 934 84094 118 92 208 333 80 595 604 788 92 98 85010 203 49 350 2 57 520 770 849 70 982 86025 254 79 84 331 59 492 608 733 991 87020 28 158 59 245 90 463 906 15 89022 25 65 109 68 236 79 95 499 603 769 878 89145 231 472 558 628 34 92 875.
 90170 88 89 243 60 317 69 92 507 70 703 9 910 39 71 91030 33 103 36 201 49 374 466 93 512 705 38 54 81 824 92085 113 16 81 265 73 94 98 378 846 504 655 74 761 831 984 93344 51 539 95 683 819 29 946 56 94085 172 73 231 60 491 596 619 66 773 913 46 95118 79 235 75 308 617 96321 45 476 98 655 708 35 97001 37 38 377 654 939 66 94 99 98210 43 47 83 571 633 99040 190 274 304 42 46 47 441 573 91 661 794 871 973 89.
 10003 167 74 226 328 56 441 89 101003 25 35 80 103 48 65 379 412 97 634 56 76 773 950 70 102070 618 791 845 103211 348 520 36 809 64 926 104056 151 329 461 619 36 726 901 105014 22 57 121 493 622 885 939 106141 59 322 87 41 190 526 49 692 718 107065 72 349 56 74 446 739 866 961 108019 148 61 395 407 84 581 625 700 83 90 824 26 54 78 900 97 109032 85 90 112 259 442 78 587 759 80 960 81.
 110055 86 91 127 499 513 628 718 67 814 949 111033 85 119 56 87 231 54 474 87 595 861 64 990 112195 229 35 54 322 419 24 612 90 825 804 24 33 922 114088 365 619 809 23 89 972 115017 124 96 274 481 732 861 116183 253 80 330 405 480 572 636 826 927 32 117004 36 138 277 80 328 437 521 60 92 681 752 841 73 913 84 118118 35 201 44 318 572 672 764 98 917 119003 85 157 70 222 29 437 511 46 672 92 97 868 977 81
 120016 30 35 63 175 219 409 533 713 73 97 836 50 960 121032 122 52 252 343 87 517 53 607 25 34 87 746 885 906 43 64 122012 46 89 266 392 615 713 46 123094 142 269 74 360 74 514 676 876 953 78 124011 12 68 201 6 8 443 81 94 701 97 892

125032 72 84 141 67 230 305 96 550 639 90 762 864 126061 94 147 806 489 940 127145 79 374 426 56 74 90 93 629 838 60 918 49 77 128038 41 564 739 92 851 944 72 77 97 129340 423 524 731 79 839 41 961
 130007 201 570 612 50 945 131087 198 99 205 22 320 47 478 571 661 782 807 21 85 132002 137816 55 621 48 769 133057 115 38 629 49 84 98 820 53 75 918 25 32 134048 104 65 69 220 351 63 78 93 511 834 75 984 135103 503 669 89 863 95 924 42 61 136138 258 306 42 473 615 911 137184 589 633 56 859 76 942 138071 96 264 349 405 16 659 78 758 59 891 934 139072 118 50 77 209 30 60 76 86 304 435 50 684 744 991
 140026 39 82 147 200 4 13 15 25 30 54 458 517 700 53 895 993 141480 530 42 49 79 809 34 780 889 941 72 94 142004 138 293 41 28 47 60 65 544 627 50 742 49 888 976 143059 71 85 90 105 14 23 409 574 751 989 144004 20 42 235 61 79 82 300 701 30 999 145088 237 345 489 60 507 840 96 999 146236 40 397 434 41 58 58 76 948 147063 128 65 260 73 360 440 78 563 695 748 861 148026 33 79 129 35 238 374 639 64 720 22 851 909 11 29 149003 67 80 96 308 406 91 524 624 711 40 894 984
 150101 2 66 322 405 62 99 626 737 151060 85 123 450 490 91 501 737 800 66 88 900 59
 152025 60 67 77 183 218 26 347 60 453 579 660 701 173635 82 300 80 62 154016 198 324 534 54 99 620 81 786 835 50 52 970 155204 38 514 699 780 876 909 176084 191 476 624 54 904 80 157107 24 91 438 522 60 92 602 787 834 158040 109 26 344 90 436 37 58 670 737 76 126 159046 92 117 275 78 321 52 573 97 660 63 792 843 45 87 900
 160099 107 94 293 527 79 612 758 83 85 998 161031 158 218 396 447 631 739 875 902 98 162046 80 212 74 553 21 604 57 883 86 163543 651 94 700 24 888 944 164169 297 324 32 35 451 639 64 86 798 884 994 97 165091 92 113 91 297 319 574 886 166007 82 157 202 45 302 403 61 64 552 749 59 838 65 167007 28 142 82 888 510 27 63 649 713 39 908 63 168123 37 297 318 23 417 691 719 34 829 907 49 169045 163 67 244 338 640 51 876 922
 170192 354 429 694 837 86 71023 229 538 39 656 824 31 79 99 939 172118 604 779 848 173016 148 270 468 595 728 805 70 914 174128 367 301 513 18 63 682 83 742 175080 131 67 239 73 553 610 53 77 176080 304 33 80 607 19 725 63 663 94 810 177040 133 42 55 231 55 65 78 94 813 932 52 77 178095 192 399 428 505 71 625 53 822 963 91 179075 359 83 407 58 66 515 18 55 624 780 954 71 180016 144 270 78 3233 452 86 576 671 816 65 866 117028 256 321 464 658 741 42 982 118219 317 561 909 19484 803 969
 120286 552 766 930 121013 177 462 855 122279 508 97 692 923 123034 166 238 328 68 528 58 779 803 23 124128 295 462 67 888 901 152023 191 97 883 126151 266 377 512 43 695 38 127152 284 451 621 128311 50 93 552 717 51 68 129116 379 741 929 130146 214 522 54 621 808 951 131000 133 533 601 132282 320 460 617 133172 328 508 960 134152 594 63 748 839 135559 951 126145 137178 270 500 138346 93 139848
 140079 117 58 489 508 19 669 783 141029 298 813 901 43 142414 45 585 603 727 862 143548 670 757 852 922

10368 971 11013 148 626 746 12237 75 98 718 51 805 83 962 83 13026 125 202 309 509 631 60 802 3 14166 331 38 526 15183 219 16046 126 59 67 306 81 520 74 653 716 71 833 87 17271 303 502 97 926 18413 947 19029 415 590 754 864
 20236 64 566 671 21149 338 53 75 521 58 634 22130 816 19 462 612 24018 184 637 25286 456 721 821 63 26047 142 865 27036 179 440 512 709 923 74 28203 525 721 55 976 29071 84 115 30588 715 31072 668 970 82172 634 380 629 41 729 917 39082 227 776 34023 32 152 786 35022 426 42 525 91 626 852 97 36286 470 791 37146 232 301 87 680 832 984 38035 212 519 30 888 923 39384 65 74 662 934 40227 96 867 95 437 685 704 64 897 41000 311 571 664 901 10 42094 673 760 74 803 13 938 46 89 43029 485 717 64 967 44079 109 600 88 756 60
 45041 320 412 698 46101 207 719 48 72 945 47115 217 96 335 524 96 915 51 48356 431 42 49127 57 271 422 650 55 50134 207 38 93 576 634 51116 349 94 713 90 52288 302 529 647 803 93 53096 141 85 296 699 919 55 96 54031 99 253 96 382 561 55053 48 288 507 818 939 44 56053 94 139 255 420 62 97 642 760 57561 862 946 58112 21 248 436 796 846 933 59013 967 60053 161 221 39 427 537 699 750 995 61027 377 627 791 93 62040 492 524 763 860 63101 84 423 34 87 528 636 888 64249 516 32 948 65394 481 554 612 20 769 66013 73 374 665 67021 226 317 502 49 50 709 38 815 914 68210 385 439 527 69150 280 332 83 645 758
 70007 79 304 523 651 761 88 879 917 98 71113 266 434 73 663 712 866 72467 539 683 743 955 93 73095 128 290 363 666 74087 7521 482 611 28 45 819 65 76269 325 27 585 604 43 707 63 994 7020 99 241 433 69 91 546 659 87 853 78207 358 596 99 79238 85 452 62 622 741 73 947 57 80105 429 75 732 839 946 81118 231 62 385 403 503 44 836 82266 387 485 581 97 663 83004 70 166 814 84050 545 644 767 85247 99 341 494 659 862261 428 72 757 989 87027 534 819 88074 260 67 300 34 799 89154 799
 90153 58 632 891 934 75 89 91135 359 416 96 583 741 827 92382 954 93567 698 94721 855 95229 409 999 96157 235 352 463 714 899 951 97121 73 87 261 497 565 98712 98 350 423 508 734 99140 252 831 910
 100894 101138 275 880 432 85 536 764 852 84 102062 340 103079 147 344 446 529 742 104264 408 567 750 99 105050 107 273 415 674 938 106075 241 531 657 721 107073 249 362 501 717 108083 190 500 803 109434 99 856
 110025 121 66 909 12 68 111192 327 430 833 914 112469 615 113102 931 114323 66 115026 626 116598 715 866 117028 256 321 464 658 741 42 982 118219 317 561 909 19484 803 969
 120286 552 766 930 121013 177 462 855 122279 508 97 692 923 123034 166 238 328 68 528 58 779 803 23 124128 295 462 67 888 901 152023 191 97 883 126151 266 377 512 43 695 38 127152 284 451 621 128311 50 93 552 717 51 68 129116 379 741 929 130146 214 522 54 621 808 951 131000 133 533 601 132282 320 460 617 133172 328 508 960 134152 594 63 748 839 135559 951 126145 137178 270 500 138346 93 139848
 140079 117 58 489 508 19 669 783 141029 298 813 901 43 142414 45 585 603 727 862 143548 670 757 852 922

144094 447 590 713 145271 84 306 753 146721 993 147169 85 610 707 969 148267 499 149148 425 565 755 922 77 150160 218 425 151009 622 152455 607 153171 228 56 364 87 511 607 52 888 154068 126385 473 862 79 155030 418 21 798 156007 128 365 434 545 57 677 887 950 157073 122 430 62 547 655 767 895 940 158202 359 579 713 848 904 11 159179 310 64 88 902 27 160211 407 576 912 91 161185 241 514 59 162556 686 87 736 163073 553 736 61 813 39 164105 322 423 786 165043 336 618

KAZDY DOM SCHRONIEM PRZECIWGAZOWYM

TYDZIEŃ L. O. P. P. ROZPOCZNIE SIĘ W NIEDZIELĘ

W dniu 12 b. m. rozpoczyna się na terenie całej Polski 12-ty „Tydzień Lig. Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej”. Program inauguracji „Tygodnia” na terenie stolicy został już ustalony. Mianowicie w niedzielę o godz. 9.30 w kościele katedralnym św. Jana zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Gawlińskiego. Po nabożeństwie, o godz. 10.30, wyruszy ulicami miasta pochód w maskach przeciwigazowych drużyn odkażających P. W. i organizacji. Między innymi wystąpi w pochodzie straż pożarna, wyposażona w aparaty tlenowe i kostjomy przeciwpięrytowe oraz oddział psów w maskach gazowych.

Jednocześnie w poszczególnych punktach miasta odbędą się pokazy pracy drużyn odkażających, według następującego programu:

Na pl. Unji Lubelskiej i Mokotowie od godz. 12-ej do godz. 12-ej min. 30; na pl. Saskim i pl. Narutowicza od 12-ej do 12-ej min. 35; na Wolskiej i pl. Wilsona w godz. 12.45 do 13-ej min. 15; na Pelcowiznie (ul. Modlińska) o g. 13-ej; na Bródnie ul. św. Wincentego, o godz. 13-ej min. 15 i na ul. Grochowskiej o g. 13-ej min. 30.

W okresie „Tygodnia” zostanie uruchomiona wystawa modeli latających w lokalu Aeroklubu warszawskiego przy ul. Topolowej (dawne lotnisko cywilne). Wystawa będzie dostępna dla publiczności codziennie w godz. 12 — 19. Wstęp bezpłatny.

Jeśli chodzi o działalność okręgu stołecznego L. O. P. P., to była ona prowadzona w kierunku specjalnego uwzględnienia dziedziny przygotowania obrony przeciwlotniczo-gazowej w stolicy. W celu przeprowadzenia planowej pracy na terenie stolicy, utworzono 4-ry obwody instruktorskie, obsadzone przez instruktorów. Dalej uruchomiono sieć komendantów dzielnicowych oraz przystąpiono do zorganizowania dzielnicowych drużyn odkażających i przygotowywania do obrony przeciwlotniczo-gazowej poszczególnych domów mieszkalnych.

Mając na względzie obsadzenie każdego obiektu mieszkalnego przez osobę kompetentną w zagadnieniach o. p. l. gaz.

PIELGRZYMKĄ DO RZYMU NA ZIELONE ŚWIĄTKI

Na nadchodzące Zielone Świątki Wagons-Lits-Cook organizuje popularną pielgrzymkę do Rzymu w okresie od 4 do 14 czerwca. Pielgrzymka oprócz Rzymu, w którym zabawi 3 dni i będzie przyjęta na specjalnej audyencji u Ojca Świętego, odwiedzi Padwę, gdzie jest grób św. Antoniego, zwiedzi Florencję, Wenecję, Neapol i Wiedeń. Cena udziału w pielgrzymce wynosi od zł. 395.—

Z Katowic do Wiednia i z Wiednia do Katowic zostaną uruchomione dla wygody pielgrzymów wagony sypialne III kl. za opłatą zł. 18 — za miejsce. 364

Na mogile 40 żołnierzy

W dn. 11 maja, t.j. w sobotę, o godz. 10 rano, zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele św. Wawrzyńca na Woli za poległych w 1831 r. obrońców Reduty Wolskiej. Po nabożeństwie odbędzie się poświęcenie nagrobka, wystawionego na wspólnej mogile 40 żołnierzy polskich, staraniem komitetu budowy pomników pod Grochowem, Ostrołką i Wolą.

OBRONNE MURY STAREJ WARSZAWY NISZCZEJĄ W ZUPEŁNEM ZANIEDBANIU

Warszawski oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego podjął prace w kierunku ochrony warszawskich zabytków przeszłości. Część zabytków owych znajduje się w całkowitem i upokarzającym wprost zaniedbaniu, to też praca nad ich konserwacją jest bardzo pilnym zadaniem.

Celem poinformowania opinii publicznej o obecnym stanie zabytków warszawskich, urządził oddział P. T. K., w porozumieniu z Towarzystwem opieki nad zabytkami przeszłości, w ubiegłą niedzielę wycieczkę dla prasy i zaproszonych przedstawicieli nauki i sztuki. Wycieczka zwiedziła pięknie odnowione „Źródło” z czasów saskich i Stanisława Augusta na placu Broni, Cytadela, zaznajomiła się z całkowitą zaniedbaną otoczeniem kościoła P. Marji na Nowem Mieście, zabytkowymi budynkami ul. Brzozowej oraz ze straszny wprost stanem resztek murów średniowiecznej Warszawy na ul. Mostowej i na Krzywym Kole.

Wycieczka zwiedziła także kościół Pp. Sakramentek, poczem zapoznała się ze stanem t. zw. Kaplicy Moskiewskiej w ogrodzie Pałacu Staszica, pochodzącej, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, z przełomu XVII — XVIII w.

Wyniki wycieczki stwierdziły konieczność jaknajrychlejszego podjęcia prac w kierunku odnowienia i należytego utrzy-

manii wielu pamiątek starej, ginącej bezpowrotnie Warszawy. Oddział P. T. K. wystąpi w najbliższym czasie z odpowiednimi wnioskami wobec powołanych do tego władz państwowych i samorządowych, równocześnie zaś podejmie akcje uświadamiającą ludność zamieszkującą obok zabytków przeszłości o ich wartości, o konieczności należytego ich szanowania i udostępnienia szerszej publiczności. Oddział przystąpi też, w porozumieniu z odpowiednimi władzami i organizacjami, do zaopatrywania najważniejszych zabytków przeszłości Warszawy w tabliczki wyjaśniające ich pochodzenie, przeszłość historyczną i znaczenie.

Drogie nowalje

Na targowisku warzywnym przy ul. Rakowieckiej pojawiła się botwinka w cenie około 10 zł. za 100 kg. Rzodkiewki sprzedawane są w dwóch gatunkach 20 do 24 gr. w hurcie za pęczek i po 13 do 15 gr. Ogórki inspektowe kosztują po 55 do 70 gr. Ziemniaków młodych jeszcze niema. Wystawione w sklepach młode ziemniaki pochodzą z inspektów i sprzedawane są przeciętnie po zł. 5 za kg. (Om)

Współpracując ściśle z kuratorjum warszawskiego okręgu szkolnego nad przekształceniem młodzieży 6-tych klas szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych, przeskoczono w ciągu roku szkolnego na 160-ciu kursach 4.856 uczniów szkół średnich.

Nie zaniebując najmłodszych obywateli stolicy, w roku 1934 przeskoczono na 159 kursach 3.997 dzieci.

W bieżącym roku okręg stołeczny L. O. P. P. zamierza w dalszym ciągu przygotowywać stolicę do groźnego niebezpieczeństwa wojny lotniczo-gazowej, a organizowany „Tydzień” ma być drogą do nawiązania kontaktu z szerokimi kołami społeczeństwa Warszawy.

Z POBYTU PROF. PICCARDA

W GOŚCINIE U 2 BAONU BALONIARZY

Bawiący od dwóch dni w Polsce znakomity uczyony prof. Piccard od samego rana dnia wczorajszego przebywał w gościnie w 2 baonie balonowym w Jabłonie - Legionowo, gdzie zwiedził wojskowe warsztaty balonowe oraz pertraktował w sprawie wykonania w tych warsztatach blonu stratosferycznego. Wyjazd prof. Piccarda do Legionowa nastąpił z Warszawy o godz. 10-ej. Znakomitemu gościowi towarzyszyli dr. Tilgenkamp, kierownik referatu balonowego w min. spraw wojskowych płk. Wohlsleger oraz kierownik warsztatów balonowych mjr. inż. Mazurek.

Po zwiedzeniu zakładów prof. Piccard dłuższy czas spędził w laboratorium chemicznym, badając wyprodukowaną w Legionowie tkaninę balonową, z której ma być uszyty balon. Wyjaśnień udzielił profesorowi mjr. Mazurek. Przypuszczać należy, że badania tkaniny, i jej wytrzymałości na wpływy atmosferyczne, ciśnienie i przerwania, wypadły pomyślnie i prof. Piccard zamówi balon stratosferyczny w Polsce.

W dalszym ciągu wizyty w Legionowie odbyła się konferencja w sprawie kosztów budowy balonu. Na powłokę balonową według projektu prof. Piccarda zużyje się 12 tys. mtr. kw. nagumowanej tkaniny. Koszt materiału i uszycia powłoki wyniesie około 250 tys. zł. Przypuszczać jednak należy, że

pomiędzy prof. Piccardem a kierownictwem zakładów balonowych dojdzie do porozumienia co do ceny budowy balonu i ostatecznie zamówienie zostanie dokonane.

Warto też zaznaczyć, że na wieść o zamierzonym wyjeździe prof. Piccarda do Polski celem zamówienia balonu stratosferycznego niemieckie i francuskie zakłady balonowe zaoferowały swoje usługi, wyrażając gotowość udzielenia niższej od ustalonych przez Polskę cen Niemcy zaoferowali 30 proc. niżki, Francja zaś 10 proc. Dość jednak należy, że polska tkanina balonowa znacznie przewyższa pod względem jakości tkaniny zagraniczne. Program pobytu prof. Piccarda i towarzyszącego mu lotnika dr. Tilgenkampa w Legionowie obejmował również obiad w kasynie oficerskiej 2 batalionu balonowego, gdzie gości podejmował korpus oficerski z dowódcą banonu płk. Siewicem na czele. Przyjęcie w kasynie odbyło się w nadzwyczaj miłym nastroju.

Wieczorem goście powrócili do Warszawy.

Jeśli dopiszą warunki atmosferyczne prof. Piccard w towarzystwie mjr. Mazurka dokonają dzisiaj lotu na balonie „Zürich III”. Start nastąpi o godz. 9-ej z lotniska na Mokotowie. Lot ten będzie trwał kilka godzin, gdyż wieczorem prof. Piccard wyjeżdża do Mościc i Sanoka.

DOBRA WIADOMOŚĆ DLA LUDNOŚCI PODHAŁA

SKUTECZNA AKCJA „PRACY POLSKIEJ”

W dniu wczorajszym delegacja Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska” w składzie pp. Aleksander Górecki, inż. Mayzel i Waclaw Grabowski, była przyjęta przez ministra opieki społecznej p. Paciorkowskiego, któremu złożyła obszerny memoriał, dotyczący zatrudnienia robotniczych drużyn t. zw. „junaków”.

Delegacja podkreśliła, iż ze szkoda dla państwa jest zatrudnianie wyłącznie „junaków” w tych ośrodkach kraju, gdzie natężenie bezrobocia jest szczególnie duże. W interesie bowiem narodu i państwa leży zatrudnianie przedewszystkiem tych, co utrzymują rodziny.

Jako konkretny przykład odbiegnięcia od tej zasady, delegacja przedsta-

wiła fakt wyłącznego zatrudniania „junaków” przy budowie zapory w Porąbce na Podhalu (pow. Bielski) przez co kilkaset rodzin nie mogło znaleźć pracy. Grozę położenia tych rodzin powiększa to, że w roku ubiegłym poza kłeską powodzi dotknęła ich także kłeska nieurodzaju i zaraza rakowa, która zniszczyła całe zbiory ziemniaków.

Jest to jeden tylko z licznych faktów nieracjonalnej walki z bezrobociem.

Dezyderaty przedstawione przez delegację zostały zyczliwie przyjęte przez min. Paciorkowskiego, który oświadczył, że istotnie w Porąbce popełniono błąd, zatrudniając „junaków” przy budowie zapory, zamiast przyjąć do pracy przedewszystkiem bezrobotną ludność miejscową. Następnie p. minister oświadczył, iż najdalej w ciągu dziesięciu dni wszyscy miejscowi bezrobotni będą zatrudnieni.

ZAWIŁY SPÓR O MIOTACZ BOMB

INŻ. KORBIEL CONTRA „AVIA”

Ciekawa sprawa znalazła się wczoraj na wokedzie sądu apelacyjnego. Inż. Wł. Korbiel, konstruktor fabryki „Avia”, przedstawił kierownictwu przedsiębiorstwa model graficzny miotacza bomb własnej konstrukcji, zatwierdzony jako by przez ministerstwo spraw wojskowych i zaproponował przystąpienie do fabrykacji tego typu broni na wielką skalę. Przedsiębiorstwo zgodziło się, ofiarując inż. Korbielowi tytułem udziału w zyskach i wynagrodzenia za pracę 40.000 złotych. Umowa została zaakceptowana przez obydwie strony i „Avia” przystąpiła do produkowania miotaczy bomb.

Niestety, w praktyce okazało się, że typ miotacza bomb inż. Korbiela nietylko nie został zatwierdzony przez ministerstwo spraw wojskowych, ale, przeciwnie, władze wojskowe złożyły protest w urzędzie patentowym przeciwko przyznaniu prawa własności pomysłu rzekomemu twórcy, motywując tem, że złożone kierownictwu firmy „Avia” rysunki są odwróceniem graficznym wyników konferencji rzeczoznawców uzbrojenia wojskowego, nie mogą więc stanowić niczyjej prywatnej własności.

W tym stanie rzeczy „Avia” odmówiła

S. ↑ P.

ROMAN WYSOKIŃSKI

OBYWATEL M. ST. WARSZAWY I PRZEMYSŁOWIEC
po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 8 maja 1935 r., przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Chłodnej 48 do kościoła św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej odbędzie się 10 maja o godz. 7 wiecz. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele dnia 11 maja o godz. 10 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

ZONA, DZIECI, BRAT I RODZINA

Walny zjazd Narodowej Organizacji Kobiet

PROGRAM UROCZYSTOŚCI ZJAZDOWYCH

W najbliższą niedzielę, dn. 12 b. m., odbędzie się w Warszawie doroczny walny zjazd Narodowej Organizacji Kobiet. Obrady toczyć się będą w sali Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Program uroczystości zjazdowych jest następujący:

Godz. 10 r. — Msza św. w kościele św. Anny (po bernardyńskim) Krak. Przedm. 66;

godz. 11 r. — Warszawskie Tow. Wioślarskie (ul. Pierackiego 19 dawna Foksal), otwarcie obrad. Zagajenie — przewodnicząca wydz. wyk. — p. J. Szabek. Odczytanie protokołu ostatniego walnego zebrania delegatek. Sprawozdanie z działalności za czas

od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r. Sprawozdanie kasowe za rok 1934-35. Sprawozdanie komisji rewizyjnej za rok 1934-35. Projekt budżetu na rok 1935-36. Referat „O ustroju państwa polskiego” — wygłosi prof. dr. Bogdan Winiarski, poseł na Sejm; godz. 2 p.p. — przerwa obiadowa; godz. 5 p. p. Referat p. posła Stanisława Zielińskiego: „O kresach zachodnich. Referat p. Mieczysława Piotrowskiego p. t.: „Najpilniejsze zadania społeczne na terenie ziem wschodnich i południowo-wschodnich”. Odczytanie uchwał walnego zebrania delegatek. Zamknięcie walnego zjazdu. Wieczornica Towarzystwa.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

541 NOWYCH POŁĄCZEŃ. — POCIĄGI MOTOROWE

Ministerstwo komunikacji przygotowało szereg zarządzeń, pozostających w związku z wejściem w życie nowego rozkładu jazdy na P.K.P. Rozkład jazdy na rok 1935-36 wchodzi w życie w nadchodzącą środę, dn. 15 b. m., o godzinie 12-ej w nocy. Rozkład letni obowiązujący będzie do dnia 1 listopada. Przyspieszony został znacznie bieg pociągów dalekobieżnych, co obrazuje statystyka ministerstwa komunikacji, ułożona na podstawie nowego rozkładu. Przy biegu 2.174 pociągów, uzyskano dziennie oszczędność czasu, wynoszącą 87 godzin 41 min. Letni rozkład kolejowy

zawiera 541 nowych połączeń na stacjach węzłowych. Przewidziane jest stopniowe wprowadzenie pierwszych dalekobieżnych pociągów motorowych, utrzymujących komunikację na liniach Warszawa — Kraków — Zakopane, Warszawa — Katowice i Warszawa — Gdynia. Celem udostępnienia rozkładów kolejowych szerszym kołom publiczności, zdecydowano w r. b. obniżyć cenę rozkładów w wydawnictwie książkowym z 4 zł. 50 gr. na 3 zł. 50 gr. (i)

Kalendarzyk

Dziś: Izydora i Antonina.
Jutro: Mamerta i Franciszka.
Wschód słońca 3.54, zachód 19.13
Wschód księżycy 10.33, zachód 0.50.

PIM o pogodzie

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim ogarnęła całą Polskę, jedynie na Pokuciu zachmurzenie było większe, a rankiem w okolicach Worochty spadał nawet deszcz ze śniegiem. Temperatura o godz. 14-ej wzrosła do 6 st. w Siankach, 7 st. w Zakopanem, 8 we Lwowie, Lucku i Pińsku, 9 w Brześciu nad Bugiem, 10 w Warszawie, Wilnie, Łodzi, Lublinie i Białymstoku, 11 w Krakowie, Kielcach, Toruniu, Cieszynie i Katowicach, 12 w Poznaniu, Kaliszu i Bydgoszczy i 13 w Gdyni.

Przewidywany przebieg pogody do wczoraj 10 maja b. r.:

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkim. Nocą miejscami przymrozki, zwłaszcza na wyżynach i wschodzie Polski. W ciągu dnia temperatura około 15 stopni. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

Uroczyste otwarcie pociągu - wystawy

Dnia 22 b. m., o godz. 13.30, odbędzie się na dworcu Warszawa - Wileńska uroczyste otwarcie Pociągu - Wystawy, zorganizowanej przez Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej. Otwarcia dokona p. minister przemysłu i handlu, Henryk Floyer - Rajchman.

Walki zapasnicze w Cyrku

Wyniki wczorajszych walk były następujące: Thomson w 9-ej min. pokonał Bogana. Czarchuchin w 10-ej min zwyciężył Spevacka. Tornow w 30-ej min. zwyciężył Poochofa. Walka Krausera z Oliveirą rezultatu nie dała. Grabowski tak zdusił Nelsonem Schicata, iż ten ostatni poddał się.

Dziś do walki decydującej staje Grabowski z Oliveirą.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU PIASKARZY

25 PROC. PODWYŻKA PŁAC

W dniu wczorajszym zlikwidowany został strajk w przedsiębiorstwach warszawskich, wydobywających piasek na Wiele. 300 piaskarzy wróciło do pracy; wobec podpisania umowy gwarantującej podwyżkę płac przeciętnie o 25 proc. Zarząd z 2.000 żwirników w Warszawie i

innych miastach nad Wisłą, Bugiem i Narwią nie został rozstrzygnięty. Praco-dawcy zaproponowali podwyżkę 10 proc., na co się związki transportowców nie zgadzają. O prowadzeniu strajku zdecydować ma wiec żwirników, zwołany na niedzielę, dn. 12 b. m. (i)

Kronika wileńska.

Wycigi konne na Pośpieszce

Ministerstwo Rolnictwa zezwoliło Wileńskiemu Towarzystwu Zachęty do Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego w Wilnie na urządzenie

wycigów z totalizatorem. Wycigi odbędą się, dnia 30 czerwca oraz 4, 7, 11, 14, 18 i 21 lipca 1935 r.

Autobusy do Pośpieszki i Jerozolimki

Od dnia 11 maja 1935 r. uruchamiana się wozy do Pośpieszki według następującego rozkładu jazdy.

W dni powszednie: Odjazd od Cerkwi do Pośpieszki o godz. 6.50, 15.20 i 19.30. Odjazd z Pl. Katedralnego — od Pośpieszki o godz. 7.04, 7.43, 15.34, 16.13, 19.44 i 20.23. Odjazd z Tramwajowej do Pośpieszki o godz.: 7.15, 8.00, 15.45, 16.30, 19.55 i 20.40. Odjazd z Pośpieszki do Placu Katedralnego o godz.: 7.25, 8.10, 15.55, 16.40, 20.05 i 20.50.

Niezależnie od wyżej wymienionego rozkładu, będzie w soboty i niedziele kursował dodatkowy wóz Tramwajowa — Pośpieszka w czasie od godz. 10-ej do godz. 20-ej co

pół godziny, wraz z większą frekwencją — co 15 minut.

Od dnia 12 maja 1935 r. następuje zmiana w rozkładzie jazdy do Jerozolimki.

W dni powszednie: Odjazd z Wilna: 6.50, 9.00, 13.15, 15.30, 18.00 i 21.00.

Odjazd z Jerozolimki: 7.20, 9.30, 13.45, 16.00, 18.30 i 21.30.

W dni świąteczne: Odjazd z Wilna od godziny 8-ej do 11-ej co godzinę i od godziny 15-ej do 20-ej co godzinę.

Odjazd z Jerozolimki od godz.: 8.30 do 11.30 co godzinę i od 15.30 do 20.30 co godzinę.

Warsztaty więzienne nie będą konkutować z rzemiosłem.

Z dniem 15 bm. warsztaty więzienne na Łukiszczach nie będą już wykonywały prywatnych zamówień. Praca warsztatów więzennych ograniczy się obecnie do zapotrzebowania więziennictwa.

Jak się dowiadujemy prywatne zamówienia będą dopuszczane wyłącznie na podstawie zezwolenia Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

W związku z tem należy podkreślić, iż warsztaty więzienne na Łukiszczach nie będą więcej konkutować z rzemiosłem prywatnym.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski Poblanka. Dziś, o godz. 8 wiecz. po raz ostatni, święta komedia współczesna Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Kobieta i jej tyran”.

Jutro o godz. 8 wiecz. „Chory z urajenia” — premiera.

Niedzielnia popołudniowa. Jutro o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym komedia Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Kobieta i jej tyran” — po cenach znizowanych.

Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś 11. w Stonimie komedii Ebermajera i Cammerlohra pt. „Gotówka”.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Księżniczka Czardasza”. Dziś op. Kalmana „Księżniczka Czardasza”.

Dzisiejsze widowisko baletowe w „Lutni”. Dziś o godz. 4 pp. widowisko baletowe w wykonaniu L. Sawiny-Dolskiej oraz zespołu jej uczennic.

Popołudniowa niedzielnia w „Lutni”. Jutro na przedstawieniu popołudniowym po cenach znizowanych ukaże się op. Falla „Rozwódka”. Pocz. o g. 4 pp.

Widowisko popularne dla inteligencji pracującej, w „Lutni”. Kierownictwo teatru „Lutnia”, wprowadza specjalne widowiska dla inteligencji pracującej po cenach najniższych. Przedstawienia te odbywać się będą w każdy poniedziałek. Pierwsze widowisko tego typu odbędzie się w najbliższy poniedziałek 13 bm. o godz. 8.15 w. Wystawianym zostanie op. Zehrerera „Wesoła para”. Dla udogodnienia publiczności szatnia w tym dniu będzie bezpłatna. Ceny miejsc od 25 gr. do 2 zł.

Z za kotar studio.

Wiosna, Wielkanoc i lato w pieśni białoruskiej.

W sobotę dnia 11 maja o godz. 15.00 nadaje Włno charakterystyczną audycję regionalną w wykonaniu chóru białoruskiego pod dyrekcją Grzegorza Szymy. Chór wykona pieśni białoruskie śpiewane przez lud na wiosnę, w czasie Wielkiejnoy lub upalnego lata. Objasnień do audycji udzieli p. Stanisław Węstawski.

„Miasto gwizdających parowozów”. Pogadanka Romana Mersona, wygłoszona przed mikrofonem 10 dniem 11 maja o godz. 17.50, zobrazuje słuchaczom powiatowe miasto Kutno w jego dawniejszej szacie, kiedy było jeszcze nie nic znaczącą małą stacją kolejową. Obecnie Kutno należy do jednej z najbardziej ruchliwych stacji kolejowych Polski, gdzie krzyżują się i rozjeżdżają pociągi we wszystkie strony świata. W tej chwili Kutno staje się jednym z najważniejszych węzłów kolejowych w Polsce.

Preludja Claude Debussy — Koncert drugi. W sobotę dnia 11 maja o godz. 19.35 radiostacja warszawska nadaje drugi koncert z cyklu „24 preludja Claude Debussy”. Tym razem usłyszą radiosłuchacze „Ślady na śniegu”, „Co urzął wschodni wiatr”, „Przerwana serenada” i „Taniec Pucka”.

SPRAWY SZKOLNE. Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powiatowa wraz z Przedszkolem SS. Bernardynów przyjmuje zapisy codziennie do wszystkich oddziałów (św. Annę 13).

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO. Zjazd żydów, b. żołnierzy w P. W dniu 30 maja rb. rozpocznie się w Wilnie II Walny Zjazd Delegatów Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, na który spodziewany jest przyjazd kilkuset delegatów z całego państwa.

ROZNE. Sprostowanie. We wczorajszym numerze artykułu „Izba rolnicza i problemy inwestycyjne” zakradły się omyłki druku. I tak:

Szpalta 3, wiersz 29 od góry zamiast „konsumowania” ma być „konserwowania”.

Szpalta 3, wiersz 46 od góry zamiast „O dukcji rolnej obciążonej na dalszą” ma być „a) O charakterze ogólnym dla pro”.

Szpalta 3, wiersz 25 od dołu zamiast „Magazyny zbiorowe” ma być „Magazyny zbożowe”.

Żegluga na Niemnie

Z dniem 12 maja rb. na Niemnie wznowiona zostaje żegluga statkami. Z dniem tym statki będą kursowały między miastami, osadami i uzdrowiskami Druskiemiki i większymi osadami.

Ponowna rekrutacja robotników na roboty rolne do Łotwy

Z Brańsławia donoszą, iż z dniem 9 bm. rozpoczęła się w powiecie dodatkowa rekrutacja robotnic i robotników do Łotwy. Rekrutacja odbywa się pod kierunkiem specjalnego agenta Centralnego T-wa Rolniczego na Łotwie.

Zaznaczyć należy, iż podczas pierwszej rekrutacji i wyjazdu robotnic do Łotwy w ciągu kwietnia powróciło do Polski z górą 100 robotnic i robotników, którzy porzucili pracę i zmuszeni byli zerwać umowy ze względu na ciężkie warunki pracodawców w stosunku do robotnic polskich.

W związku z dodatkową rekrutacją należy podkreślić, iż agent łotewski pragnie zwerbować około 500 robotnic i 200 robotników. Chętnych jednak jest znacznie mniej niż puzedtem, wobec czego uda się do sąsiednich powiatów, celem do kompletowania brakującej ilości robotnic i robotnic.

WYEKSMITOWANA RODZINA NA PLACU LELEWELA.

W dn. 9 bm. o godz. 19-ej na placu ul. Lelewela 5, rozlokowała się rodzina Sieczwińska Konstantego, złożona z 5-ciu osób, którą w tymże dniu wyeksmitowano z domu przy ul. Kalwaryjskiej 118. Rodziną zapiekowała się Opieka Społeczna Magistratu m. Wilna i ulokowała ją w domu przy ul. Łukiskiej Nr. 7.

KRONIKA POLICYJNA.

Aresztowanie złodziei w kinie. W dniu wczorajszym w kinie „Wir” policja śledcza ujęła czterech złodziei, oddawna poszukiwanych przez władze sądowe. Aresztowanych przywieziono do aresztu centralnego.

Bójka między uczniem a dozorcą. W Cieleńniku wynikił wczoraj bójka pomiędzy 14-letnim uczniem Leonem Żeremskim (zaułek Szkaplerzy 19) a 30-letnim dozorcą miejskim W. Czekalowem (Polskawska 22), w trakcie której Żeremski usiłował ugodzić kamykiem Czekalowa, lecz ten ostatni udaremnił to, bijąc dotkliwie chłopca.

Pobitego chłopca skierowano do pogotowia ratunkowego.

Wojownicza niewiasta. Niejaka Estera Trafińska zamieszkała przy ulicy Nowogrodzkiej 6 powiadomiła policję, że jej znajoma Sołtackowa (Sadowa 18) skutkiem osobistego zatargu, grozi jej zabiciem, lub wypaleniem czy przy pomocy wtrioleju. Wypadkiem tym zajęła się policja śledcza.

ZATRZYMANIE OSZUSTA.

W swoim czasie kupcowi ryśkiemu Grekisiowi niejaki O. Alper z Wilna przycwałszył cenną biżuterię wartości kilku tysięcy zł.

Alper wziął od niego biżuterię rzekomo na sprzedaż komisową i zbiegł z Rygi zagranicę.

Ostatnio przybył on z pewną damą do Wilna, lecz tutaj został zdemaskowany i w dniu wczorajszym zatrzymany.

Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych śledczych.

TRUP PRZY BRONIE.

Wczoraj w polu, Trakt Raduński 70, znaleziono trupa 70-letniego Józefa Kozłowskiego, który kurczowo trzymał się bronie.

Opodal znajdował się koń. Powiadomione władze lekarsko-śledcze, przybyły na miejsce wypadku przyczem ustalono, iż Kozłowski zmarł nagle skutkiem udaru serca.

Trupa skierowano do kostnicy.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu na ogół umiarkowanym, większym w dzielnicach północnych i wschodnich.

Nieco ciepiej. Umiarkowane wiatry z zachodu i północ-zachodu.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (tel. 2-90); succ. Chomiczewskiego — ul. W. Pohlanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filemonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościckiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach prócz Śniapszek.

Od wydawnictwa. W dniu jutrzejszym rozpoczynamy druk interesującego artykułu o Wilnie pt. „Miasto skrzyżowań” pióra p. Paula Feichtera. Artykuł ten ukazał się w ostatnim numerze niemieckiego miesięcznika pt. Deutsche Rundschau.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Odpust zupełny w Kościele Ostrobramskim. W niedzielę 12 maja w kościele Ostrobramskim przypada uroczystość Opieki św. Józefa z odpustem zupełnym dla wiernych. Warunki dostąpienia odpustu zwykłe — spowiedź, komunja św., nawiedzenie kościoła i modlitwa na intencje Ojca św. 40 godzinie nabożeństwo trwać będzie przez 3 dni. Codziennie suma o 10 godzinie. Nieszpory z nauką o 5 (17) godzinie. Zakonczenie we środę — 15 maja.

— Rozkład wizytacji pasterskich. Kurja Arcybiskupia podaje następujący rozkład wizytacji kanonicznych w pierwszej połowie miesiąca maja: dn. 9-go maja — Podbrodzie, Korzożyszki, Orniany, Sorokopol. Dn. 10-go maja — Rykonty. Dn. 12-go maja — Kabele, Marcinkańce. Dn. 13 maja — Rudina, Dubicze, Nacza. Dn. 14-go maja — Pielasa, Woldaciszki, Ejszyszki. Dn. 15-go maja — Kolesniki.

Z MIASTA.

— Nowe apteki. W Monitorze Polskim ogłoszony został konkurs na otwarcie dwóch nowych aptek w Wilnie: przy ul. Jagiellońskiej i przy ul. Wilkomierskiej. Ponieważ projektowana apteka przy ul. Jagiellońskiej znajduje się w odległości mniejszej niż 400 m. od apteki miejskiej. Zarząd miasta uchwalił złożyć protest przeciw umieszczeniu nowej apteki przy ul. Jagiellońskiej.

— Kwesta uliczna na Ochotniczą Straż Pożarną. Oddział Grodzki Wileńskiego Związku Straży Pożarnej R. p. urządził dziś, dnia 11 bm. kwestę uliczną na cele Ochotniczej Straży Pożarnej m. Wilna.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Komasaacja prywatnych szkół żydowskich. Zarząd m. Wilna uchwalił zredukować wydatki, ponoszone przez Miasto na rzecz prywatnego szkolnictwa żydowskiego drogą bądź komasaacji niektórych szkół, bądź skupienia po dwie szkoły, należące do jednej centrali oświatowej, w jednym budynku. Będą więc złączone dwie szkoły centrali Jawno, dwie szkoły centrali

Tachkemoni przeniesione będą do jednego budynku, a z czterech szkół żeńskich Centr. Kom. Ośw. utworzone będą dwie.

Reforma ta ma przynieść Miastu oszczędność w wysokości 21.000 zł.

Wycieczki do Elektrowni Miejskiej. Wobec rozpoczęcia inwestycyjnych prac rozbudowy kotłowni a w związku z tem w celu nieabsorbowania zbytnio personelu Elektrowni, Wydział Elektryczny Zarządu m. Wilna podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że na czas od dnia 1-go października rb. wycieczki nie będą dopuszczane do zwiedzania Elektrowni.

Wyjątki mogą być stosowane tylko dla szkół zawodowych, dla których zwiedzanie rozbudowy może być korzystne i pouczające, względnie dla wycieczek z poza Wilna. W tych wypadkach na zwiedzanie Elektrowni przeznaczony jest czwartek każdego tygodnia, lub dzień ustalony każdorazowo przez Dyrekcję.

O mającej się odbyć wycieczce należy każdorazowo powiadomić z wczasu Dyrektora Elektrowni, lub jego zastępcę (tel. 24 i 118) dla ustalenia dnia i godziny. Požadaniem jest ażeby liczba zwiedzających nie przekraczała 20 osób jednorazowo.

SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskata „Przeglądu Wileńskiego”. Dziś Starostwo Grodzkie dokonało zajęcia czasopisma „Przegląd Wileński” Nr. 9, za zamieszczenie artykułu pt. „Dział przemysłowy do ołtarzu”, w którym autor Rafał Mackiewicz w fałszywym świetle przedstawia stosunek władz polskich do ludności litewskiej w Polsce.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Sodalicja Marjańska Akademickiej USB. Zarząd Sod. Mari. A-czek USB, niniejszym powiadamia, że zebranie Juniorskie odbędzie się w niedzielę dn. 12 bm. zaraz po Mszy św. akademickiej. Obecność konieczna.

ZABAWY.

— Dnia 11 maja rb. odbędzie się „Sobotka” w Ognisku Akademickim (ul. Wielka 24). Do tańca przygrywać będzie nowy Jazz. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji i karty wstępu. Początek o godzinie 21-ej.

— „Czarna kawa” u „Zielonego Sztralla”. Komitet Złotowy Sokoła Wileńskiego urządzi w niedzielę, dnia 12 maja, o godz. 5-ej „Czarną kawę” u „Zielonego Sztralla”.

Zabawę tę uświetni primadonna p. Janina Kulczyńska, która odśpiewa szereg pieśni. — Wstęp jeden złoty.

Pod Protektoratem

Jego Magnificencji Rektora U. S. B.

CZARNA KAWA

Koła Rolników Stud. U. S. B.

Dziś w Izbie Przem.-Handl.

Wstęp zł. 2.49. Akad. zł. 1.49

Pocz. godz. 21.

PAN

Aby dać wszystkim możność obejrzenia monumentalnego filmu polskiego

PRZEOR KORDECKI

OBROŃCA CZĘSTOCHOWY

Po raz PORANEK DLA WŚZYSTKICH Jutro w niedzielę o godzinie 12-ej ostatni

CASINO

DZIŚ początek o 2 ej. 3. GWIAZDY FILMOWE

JOAN CRAWFORD, CLARK GABLE i ROBERT MONTGOMERY

we spaniałym filmie reżyserji W. S. VAN DYKE-a p. t.:

„MĘŻOWIE DO WYBORU”

Nadprogram: Aktualja: Seanse: 4, 6, 8, i 10

PAN

Dziś/pocz. o 2-ej. Film — potęga.

Egzotyczny epos czasów sultańskich p. t.

CZERWONY SUŁTAN

Abdul-Hamid Człowiek, który był największą zagadką Europy Tyran, okrutny władca, d-spotę, któremu absolutystyczna władza odebrała rozum i uczucie, mimo wszystko niewolnik miłości. W roli tytuł. FRITZ CORT ER Czar i przepych wschodu. Bunt clemiętnego ludu. Nadprogram: najnowsze aktualja. Seanse punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15. Bilety honorowe nieważne.

HELIOS

Ulubienica publiczności

SYLWIA SIDNEY i Gene RAYMOND

w najnowszej i najspanialszej kreacji

„Serce Indjanki”

Nad program: Atrakcja kolorowa oraz aktuacja. Pocz. o 4

REWJA

Balkon 25 gr. Program Nr. XXI. p. t.:

„Teściowa ma głos”

Wesela zawierucha rewjowa, rzadkie — jak karnawał w maju — uwielbienie t-ściowej, rewja w 2 cz. i 16 obr. W programie udział biorą, nowozwanzowane: I. DORIANI i znakomita śpiewaczka operowa W. MORAWSKA Szczegóły w afiszach Codziennie 2 przedstawienia o 6 i 8.30. W niedzielę i święta 3 przedstawienia o 4, 6.30 i 9 ej.

PRACA.

Student

U. S. B. udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Specjalność: łacina, matematyka. Ceny kryzysowe. Zgłoszenia w Adm. „Dz. Wil.” dla „R”.

TAPICER i DEKORATOR

Przyjmuje wszelkie obstanki wchodzące w zakres tapicerstwa, także przerabia ze starych na nowe. Wykonane solidnie, ceny niskie. Jakoteż kupuje stare meble. Bonifaterska 8 m. 2 Władysław Konisiewicz.

SEKCYJA MŁODYCH

Stronictwa Narodowego przejmie prośbę o askawę zgłoszenia jakiegokolwiek rycy lub zatrudnienia, obecnie czasowego w Wilnie i na prowincji dla bezrobotnych swych członków. — Zgłoszenia przyjmaj: Administracja „Dziennika Wileńskiego”.

Młody

człowiek z ukończoną szkołą średnią poszukuje posady biurowej (chętnie na wyjazd do majątku). Reżysjerje poważne. Posiada świadectwa Prasy. Uniwersytecka 4, m. 22, S. H.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM

FOLWARK 120 hektarów przy samej szosie nad samą Wilją pięknie położony pod Wilnem. Połocka 14 m. 6. 757-2

SPRZEDAJE SIĘ SKLEP

WEDLINIARNIA. Interes dobrze prosperujący bez żadnych zadłużen. Adres: Wilno, ul. Tyzenhauzowska Nr. 15, Kietz. —2

DO SPRZEDANIA

maszyna do sycia ręczna Singera w dobrym stanie, 2 łóżka na siatkach z matercami, wieszadło do bawełny, kufer, taburety do fortepianu, górsce-cik aksamioty do kostiumu krakowskiego lub cygańskiego i gra towarzyska „domino”. Królewska 7 m. 7. oglądać od g. 1-2. wiedzieć się u do-gr.2 zory.

Mieszkania i pokoje

POSZUKUJE LETNISKI

dla kolonji na 120 dziewczynek w okolicach Wilna lub Druskiemiki. Zgłoszenia do SS. Urszulanek S. J. K. Skopówka 4. 776-1

LETNISKA — 1, 2, 3 i 4-pokojowe z kuchniami w suchej miejscowości Lipówka na wysokim brzegu Wilji, w sosnowym lesie, w odległości 13 km. od Wilna w stronę Niemienicy — do wynajęcia. Komunikacja autobusowa, przystanek Lipówka. Informacje na miejscu, albo też — tel. 12-12.

ROZNE.

2 SZOPY, odpowiednio na garaż, stajnię lub skład. Mostowa 1, do-gładzić od g. 1-2. wiedzieć się u do-gr.2 zory.

